Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

HASŁO NARODOWE

wychodzi wraz z dodatkiem ilustrowanym w niedzielę rano.

Cena egzemplarza 25 gr. z dodatkiem ilustrowanym. 60 gr.

Rok I. | Kraków, 5 Kwiecień 1925. | Nr. 12

Zamiast artykułu wstępnego...

fakt, który krzyczy!

(Jaka instytucja państwowa w Polsce jest najbardziej zażydzona. — Tragiczny rebus).

Dyrekcja Kolejowa we Lwowie do tego stopnia jest zażydzona, iż śmiało można ją nazwać jakąś filją lub jaczejką przyszłego ministerstwa kolei w Palestynie.

Pracuje tam conajmniej około 200 żydów

tj. więcej, niż w pozostałych 8 dyrekcjach kolejowych całej Rzeczypospolitej. Zadziwiającem jest, iż większość z nich zajmuje średnie oraz wyższe stanowiska służbowe. Czyż można się dziwić wobec tego, dlaczego tak długo hajdamacy trzymali się we Lwowie i dlaczego im tak względnie dobrze udawały się operacje wojenne? Wiadomo przecież, iż każdy żyd jest jawnym lub utajonym zwolennikiem wszelkich wrogów Polski. Bardzo więc być może, iż niejeden z tych pseudo kolejarzy jawnie lub tajnie pomagał bolszewikom zdobywać Lwów.

Dla dokładniejszej charakterystyki przytaczamy poniżej nazwiska oraz stanowiska tylko tych żydów, którzy noszą typowo żydowskie imiona (a więc w żadnym razie nie są przechrztami), choć wiadomą jest rzeczą, iż wielu jest żydów, którzy dla interesu kradną i używają imiona chrześcijańskie. Oto lista tych „patrjotników" kolejarzy.

Starsi radcowie: inż. **Gruder** Izrael i **Goldstein** Joachim.

Radcowie: **Ettinger** Fischel, dr. **Schorr** Schulem, dr. **Mehler** Dawid, **Süsseles** Marek, **Kanner** Ozjasz, **Melzer** Izaak, **Sternheld** Izrael, **Sternach** Mieczysław, dr. **Kormes** Dawid, **Ostersetzer** Arnold, **Früauff** Ludwik, **Waldman** Izaak, **Herz** Adam, **Selzer** Jakób, inż **Garskl** Natan, inż. **Jawetz** Mendel

Starsi inspektorzy: **Kurzer** Bronisław.

Starsi komisarze: inż. **Fiel** Majer, **Finkler** Szaja, inż. **Weisberg** Samson, **Hochman** Izaak.

Starsi rewidenci: **Mojsoowicz** Michał, **Beer** Wilhelm, inż. **Wolisch** Markus, **Lauterstein** Saul, **Gruder** Mendel, **Razes** Zallel, **Salzman** Hirsch, **Gersten** Hersch, **Post** Mojżesz, **Baumöhl** Araham, **Fein** Ozjasz, **Wittman** Samuel.

Inspektorzy: **Zucker** Maurycy, **Keliner** Dawid, **Buch** Izydor, **Süsseles** Loib, **Schleicher** Eisig, **Rosenbaum** Leopold, **Kikinis** Eljasz, **Herr** Izaak, **Schall** Bernard, **Nussbaum** Dawid, **Zimels** Izrael, **Vogelfänger** Aron, **Rawicki** Eljasz, **Mühlbauer** Mojżesz, **Eckhaus** Isacher.

Komisarze: **Fränkel** Selig.

Rewidenci: **Gruder** Mendel, **Hirschhorn** Ozjasz, **Sonne** Benio, **Wolken** Juda, **Gartenberg** Bension, **Ornstein** Abraham.

Lekarze: dr. **Bendel** Samuel, dr. **Felber** Abraham.

Oficjałowie: **Ohlberg** Salomon, **Gold** Mojżesz, **Aufschauer** Jakób

Adjunkci: **Nussbaum** Natan, **Schorr** Abraham, **Tenzer** Izrael, **Schild** Izrael, **Goldschein** Peisach, **Nussbaum** Izaak, **Zohler** Izrael, **Goldstaub** Schulem, **Kretz** Eisig, **Tran** Salomon, **Kritz** Mojżesz, **Segal** Mojżesz, **Mann** Chaim, **Felsenbach** Hersch, **Scheicher** Gedalie, **Grossman** Mojżesz, **Hammermann** Abraham.

Asystenci: **Ferbel** Hersch, **Kozak** Izydor, **Katz** Róża, **Gotzlik** Józefina, **Leuerman** Stefanja, **Reim** Józefina, **Landau** Salomon, **Segall** Natan, **Kreutzer** Mojżesz, **Brauner** Hirsch, **Weitzber** Samuel, **Aufschaner** Rubin, **Drobner** Gizella (szkoda że nie gazella).

Niższa służba (bez nazwy stanowisk): **Görtz** Helena, **Klaften** Gizela, **Moldauer** Paulina, **Kleinwächter** Bronia, **Bausmer** Matylda, **Fischer** Kazimiera, **Erlich** Izaak, **Liebsberg** Abraham, **Blatt** Karolina, **Wasserman** Rena, **Schlifke** Fani, **Roscnberg** Rafał, **Kowal** Eljasz, **Najwer** Szymon, **Schraga** Süssie, **Sobelsohn** Samuel, **Goldberg** Abraham, **Reinbach** Salomon, **Fleischman** Helena, **Schön** Estera, **Mondschein** Moryc, **Lagstein** Izaak, **Spritzer** Dawid, **Beer** Izrael, **Blum** Jakób, **Schwarz** Meilech, **Margulies** Uren, **Presser** Salomon, **Nussbaum** Mojżesz, **Dattelbaum** Wiktor, **Narzisenfeld** Dawid, **Feuerman** Dawid, **Margulies** Józef, **Goldberg** Abraham, **Redler** Markus, **Chimiak** Goldfryda, **Weis** Abraham, **Rosenzweig** Kasiel, **Knopf** Izaak, **Waltuch** Hirsch, **Freudenthal** Chune, **Radio** Daniel (najmodniejsze nazwisko), **Bieler** Ozjasz, **Eisenhart** Majer, **Axelrod** Mendel, **Littman** Chaim, **Pospolita** Eljasz, **Benen** Rubin, **Karawan** Mojżesz, **Goldstein** Salomon, **Münzer** Herman, **Wurf** Lippe, **Madfes** Samuel, **Schön** Abraham, **Wachtel** Dawid, **Okin** Schie, **Böhmerwald** Simche, **Weiss** Wolf, **Meersand** Hersch, **Marszałek** Eljasz, **Chinkes** Efroim, **Pisio** Daniel, **Birnbach** Salomon, **Aron** Mendel, **Hutt** Izaak, **Schweitzer** Daniel, **Würzberger** Salomon, **Kritz** Dawid, **Nazim** Daniel, **Fieger** Izaak, **Schmieder** Chaim i **Reich** Goldfried.

No i cóż? Czyż nie ładne drzewo genealogiczne według pisma św.? Abraham zrodził Izaaka, Izaak zrodził Jakóba itd. Czyż nie należałoby ich przedewszystkiem zredukować, tak, żeby w Polsce odrodzonej i kolejnictwo odrodziło się przez oczyszczenie z byłego c. k. tałatajstwa. A może w dalszym ciągu są tam przyjmowani żydzi?

Dlaczego to niema ani jednego żyda na stanowisku maszynisty kolejowego?

Prawda, to jest za ciężka praca na żyda wrzucić z tendra do pieca kilkadziesiąt korcy węgla w ciągu kilku godzin jazdy kurjerem, no i za brudna, a co najważniejsze, że niebezpieczna. Żyd zawsze woli czyste sprawy — blisko pieniędzy, gdzie łatwiej można kogoś oszukać, no i zarobić coś przy tem.

Że wszyscy wyżej wymienieni są żydami, dowodzi czysto niemiecko-żydowska pisownia ich imion: **Hirsch, Hersch** itp. przez „sch" zamiast po polsku przez „**sz**".

No i niechże kto powie, że Polska nie jest kolonją palestyńską.

Małopolska Zach. przechodzi do czynów.

Żydzi pośrednikami browaru okocimskiego. — Mielec pierwszy dał hasło bojkotu. Baron Götz woli iść z żydami niż z Polakami. — Cała Małopolska powinna pójść za przykładem Mielca.

Akcja pisma naszego, zdążającego w kierunku uświadomienia wszystkich warstw społeczeństwa polskiego o niebezpieczeństwie żydowskiem, poczyna wreszcie wydawać **realne skutki**.

Jedno z pierwszych obudziło się miasto **Mielec w zachodniej Małopolsce**, które pochlubić się może kupcami **prawdziwymi Polakami**, którzy nie cofnęli się przed niczem, ażeby tylko **wprowadzić w czyn i zrealizować hasło odżydzenia Polski.** Na pierwszy ogień poszli **pośrednicy żydowscy**, ta istna plaga kupca polskiego i konsumenta, którzy są jedną z najgłówniejszych przyczyn drożyzny towaru. A sprawa zaczęła się w ten sposób:

Szynkarze w Mielcu wystosowali do Zarządu Browaru barona Götza w Okocimie pismo następującej treści:

Mielec, dnia 18 marca 1925.

Do Szan. Zarządu Browaru
w Okocimie.

Podpisani szynkarze, od szeregu lat odbiorcy piwa okocimskiego, wnoszą do Szan. Zarządu prośbę o udzielenie im zastępstwa sprzedaży piwa na powiat mielecki, ponieważ **uważają za zbędne opłacać haracz dotychczasowemu zastępcy żydowi, p. Lejzerowi Salpetrowi.**

Sprawę traktujemy za **nader ważną** i ufamy, że Szan. Zarząd przyczyni się do naszej prośby, podając warunki sprzedaży. Łaskawą odpowiedź prosimy skierować na ręce p. Mieczysława Dębickiego.

Kreślimy się z poważaniem:

Fa: Roman **Dębicki**, Michał **Augustynowicz**, Jan **Łojczyk**, Ludwik **Otto**, A. **Dębicki**, Mateusz **Weryński**, Józef **Kradyna.**

Na list powyższy odpowiedział im browar okocimski **odmownie**, tłumacząc się, że „ze względu na **długie lata** dobrego stosunku handlowego łączącego nas (tj. browar bar. Götza) z naszym zastępcą w Mielcu, Lejzorem Salpeter, nie jesteśmy w możności odbierać mu zastępstwa naszego, chociażby tylko dla poszczególnych firm".

A więc p. baron Götz woli w dalszym ciągu, podobnie jak dawniej przez **„długie lata" wysługiwać się żydami**, aniżeli popierać kupców polskich! Woli Lejzora Salpetera „zasłużonego zastępcę", który jest równocześnie właścicielem realności w Mielcu, pósiada likiernię, jest dzierżawcą gorzelni w Kiełkowie, pierwszym handlarzem drzewa, przeprowadzając transakcje aż do Rozwadowa, jest właścicielem dóbr i lasu i widocznie pan baron Götz boi się ażeby przez pozbawienie go zastępstwa swego browaru nie zubożył przypadkiem! Biedak!

Ha, trudno! Jeżeli baron Götz woli iść z żydami aniżeli z Polakami, niechaj tak i będzie!

Za przykładem Mielca pójdzie cała Polska!

Pan baron Götz, gotów jeszcze w przyszłości nie mając zbytu w Polsce, piwo swe wywozić do Palestyny za pośrednictwem rozmaitych Lejzorów Salpetrów.

Z naszej strony, żądamy, ażeby **wszystkie oddziały „Rozwoju" zwłaszcza w Małopolsce zachodniej**, akcję zapoczątkowaną chlubnie

przez kupców w Mielcu **przeprowadziły konsekwentnie dalej u siebie!**

Dopóki baron Götz nie odwoła swych żydowskich pośredników, każdy kupiec polski, każdy amator piwa, powinien go bezwzględnie bojkotować!

Cała Polska niechaj pójdzie za przykładem Mielca!

*

Jak nam donoszą w ostatniej chwili z Mielca, kupcy tamtejsi z dniem wyczerpania zapasów zakupionego już piwa u bar. Götza, przestają sprzedawać piwo okocimskie, a wprowadzić mają w jego miejsce piwo żywieckie.

upokorzenia, że odsuwa się Polaków, a obsadza posady lekarskie żydami?

Czy na to płacisz Kasie krwawo zapracowany grosz, aby się żydzi tuczyli?

Robotniku polski! Odsuń precz od siebie żydów i nie daj się im dłużej bałamucić, a z pewnością nie będziesz żydów żywił, słuchał, ulegał im i przekonasz się, że znikną nieporozumienia partyjne, a będą tylko Polacy.

Książe Sapieha i hrabia Potocki

przy otwarciu uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie!

„Książę Sapieha, były minister spraw zagranicznych, następnie poseł polski w Londynie, oraz przedstawiciel arystokracji polskiej hrabia Potocki przybyli do Jerozolimy, aby uczestniczyć w uroczystościach otwarcia żydowskiego uniwersytetu".

Taką to radosną nowinę podaje Izraelowi wychodząca w Zurychu „Jüdische — Pressenzentrale" i zaopatruje ją następującym komentarzem:

„Rodzina Potockich od wielu pokoleń popierała zawsze interesy żydostwa. Jeden z hrabiów Potockich przeszedł nawet w połowie XVIII stulecia na judaizm, za co spalono go na stosie w Wilnie w r. 1749".

Polski czytelnik przyjąć musi te słowa ze szczerem zdumieniem: o co tu właściwie chodzi?

Czy jest to wielce niesamowita forma wdzięczności, czy też chęć skompromitowania?

Oświadczenie, że pewna rodzina polska od wieków służyła interesom żydostwa, jest „komplementem" całkiem niedwuznacznym!

Wdzięczność żydowska ma także swe bardzo bolesne kolce!

Kochana Warszawa,

ulokowała swoich żydów w szpitalu „Dzieciątka Jezus!

Kiedy ten wstyd i skandal skończy się ostatecznie?

Znany szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie posiada olbrzymią ilość lekarzy—żydów. Na dowód służymy nazwiskami:

Biske,
Walc,
Szper,
Kapłan,
Spiro,
Eisenfarb,
Kornberg,
Landsberger
Szuldberg
Goldfeis
Goldberg
Hertz
Dreiszewski
Kipmann
Nusbaum
Goldmann
Kaminer
Mesyng
Kacenelson
Fryówna
Biehler
Landstein
Karnberg
Lande
Gratwingiel
Cytronenberg
Reicher
Szterling

Dość? — Przypuszczamy, że aż za dużo. Żydzi wszędzie się wcisną, a setki lekarzy polskich musi biedować nie mając pacjentów.

Teatr narodowy w Katowicach

opanowany przez żydów!

Towarzystwo Przyjaciół Sztuki oddało, mimo sprzeciwu gminy, prowadzenie teatru żydowi **Czerneckiemu** z Sosnowca, który naturalnie cały teatr zażydził.

Oto jak dobrano aktorów, przeważnie samych „swoich":

Żyd z Krakowa Minowicz, rzeczywiście Piceles.

Żyd z Warszawy, Tański

Żyd z Lublina, Maniecki.

Żyd z Warszawy, Wołowski.

Żydówka Czerwińska, rzeczywiście Weissberg.

Żyd Koprowski.

Żydówka Celińska.

Jak wygląda sztuka narodowa, nie trzeba już dodawać.

Robotniku polski!

dlaczego o twe zdrowie troszczyć się mają żydzi?!

Kasa chorych, ta ostoja krakowskiego socjalizmu, jest podobnie jak i partja, która nią kieruje, kompletnie zażydzona.

Na poparcie tego twierdzenia podajemy poniżej wykaz lekarzy żydów, ordynujących w Kasie chorych.

Lekarz naczelny:
Dr. Stahr Eljasz.

a) Centrala:

Dr. **Z. Leinkram**
Dr. **M. Landau**
Dr. **Strenbach**
Dr. **B. Grünhut**
Dr. **Niesenfeld**
Dr. **Kapliński (Kapellner)**
Dr. **A. Bannet**
Dr. **A. Merz**

b) Ambulatorjum w Podgórzu:

Dr. **A. Biberstein**
Dr. **Birkenfeld**
Dr. **Margulies**
Dr. **Glasner**
Dr. **Lachs**

c) Ambulatorjum w Borku Fałęckim:

Dr. **A. Biberstein**

Wiesz teraz polski robotniku, kto starać się ma o twoje zdrowie i życie!

W instytucji, gdzie przygniatającą większość mają Polacy, 50 procent lekarzy, stanowią żydzi.

Czy ty bracie robotniku nie czujesz tego

„MORNING POST" (1922).

„Jeżeli wy, żydzi, powiadacie, że nienawiść do Rosji prowadziła was do tworzenia bolszewizmu tam, to czemże myśmy się przyczynili, że robicie to samo u nas?".

ST. STASZIC.

Żydostwo to letnia i zimowa szarańcza naszego kraju, która zaraża powietrze zgnilizną, roznosi próżniaczego ducha swych ojców, wśród pracowitego ludu utrzymać się nie może i tam tylko się gnieździ i mnoży, gdzie próżniactwo ma ochronę.

EDWARD LIGOCKI

Żydzi w teatrze.

Kwestja żydowska zajmuje wogóle w literaturze polskiej bardzo mało miejsca. Dawniej, za czasów pierwszej Rzplitej, zastanawiano się nad Pismem św. wogóle — a ton i charakter tych wszystkich rozstrząsań nie różnił się zupełnie od podobnych wywodów w literaturze zachodnio-europejskiej. Nie mówiło się zresztą o żydach, a o Starym i Nowym Testamencie.

Dopiero wiek XIX wprowadził moment żydowski do piśmiennictwa. Mówiło się o nim niewiele. Więcej w powieści, mniej w sztukach teatralnych. Żyd zjawiał się bardzo rzadko na scenie, był figurą epizodyczną, szablonową, niemo zresztą zajmującą. Widzieliśmy żyda w komedjach Blizińskiego, Przybylskiego, w Kościuszce pod Racławicami, w Weselu, w Sędziach. Pisał o żydzie bankierze Kazimierz Zalewski. Geldhab fredrowski może być żydem, lub wzbogaconym Niemcem. Całą sztukę na tematy żydowskie napisał Korzeniowski (Żydzi), po nim Gabrjela Zapolska (Małka Szwarcenkopf). We wszystkich wyżej wymienionych dziełach scenicznych chodzi o stereotypowego żyda chałaciarza, wywodzącego się od Jankiela. Traktowany on jest dość sympatycznie. Są to rodzajowe obrazki — niema w nich tego punktu widzenia, który nam narzuca się dzis wobec ogromu walki kulturalnej naszej z żydostwem. W podobny sposób traktuje swoich rodaków doskonale ich obserwujący komedjopisarz Bruno Winawer. Rostwór d-ra Pytla). Bolszewizującego żyda — i to rosyjskiego przedstawił po raz pierwszy Sieroszewski w sztuce granej niejednokrotnie w Poznaniu i Grubiński w „Leninie". Pomijając słabe strony tej sztuki Sieroszewskiego, stwierdzamy, że nie kusił się on w swych „Bolszewikach" o syntezę żydostwa. Żyd polski — agitator, wywrotowiec, kret, podgryzający żywe korzenie Polski, po raz pierwszy ukazał się na scenie w sztuce K. H. Rostworowskiego w „Antychryście".

Rzeczą jest charakterystyczną, że wyłom w owem przemilczaniu największej bolączki życia polskiego zrobiony został tak późno — w ostatnich tygodniach zaledwie. Dwie są przyczyny tego zjawiska. Pierwsza — ostrożność wielu autorów polskich, nie chcących się narażać żydom, a co za tem idzie, lwiej części wydawców i prasy. Nie wyobrażam sobie, jak może pisać szczerze o żydach literat, związany kontraktami np. z żydowską firmą Jakóba Mortkowicza w Warszawie. Po drugie — autor sceniczny liczyć się musi z teatrami. Sztukę antysemicką, najbardziej nawet objektywną, ale prawdziwą, można wystawić w Poznaniu, w Toruniu, w Bydgoszczy, w Szamotułach; niema już mowy o Katowicach — a cóż dopiero Łódź, Kraków, Warszawa, Lwów, czy Wilno. Niechybny skandal w teatrze, zgniłe jaja, bojkot, płajta kasowa, etc. Eo ipso, mizerne tantjemy, a przecież trzeba żyć. Oto jest zwykłe rozumowanie ludzi przeciętnych. Znalazł się jednak człowiek innego typu, myślący innemi kategorjami, wpatrzony w Polskę, a nie we własną kieszeń. Napisał sztukę specjalnie dla ziem zachodnich, dla najzdrowszej części społeczeństwa naszego, dla tych, którym można mówić prawdę, i którzy sercem odpowiedzą za serce. Nigdy nie zapomnę, jak po premjerze „Zmartwychwstania" w Poznaniu p. minister Ratajski zwrócił się podczas bankietu w marmurowej sali Bazaru do Karola Huberta — mówiąc doń: — „Panie Rostworowski! Przenieś się pan do Poznania. Zostań tu, z nami". Był to najserdeczniejszy wyraz hołdu, jakiego doczekał się autor „Judasza". I słusznie. Gdy się w człowieku spostrzeże brata, chce się go mieć jaknajbliżej. Wprowadza się go do rodziny. To też wszędzie w Poznańskiem Karol Hubert jest w domu.

Wrócimy do „Antychrysta". Rostworowski chciał napisać sztukę, tematem której byłaby komunistyczna „jaczejka". Wypadki grudniowe skierowały myśl jego w trochę innym kierunku. W „Antychryście" są właściwie dwa założenia: akt pierwszy, temat jaczejki, i reszta, tematy rewolucyjne. Gdzieś, w mieście polskiem. Ani w Krakowie, ani w Pilznie, czy Krośnie. Gdzieś, w każdym razie w Galicji.

Dlaczego żydzi biją konkurencyjnie naszego rzemieślnika?

(Winne jest jego złe przygotowanie fachowe).

Dużo się mówi i pisze o odżydzeniu rzemiosła i handlu lecz mało zwraca się uwagi na jeden, bodaj czy nie najważniejszy warunek, to jest na wykształcenie i należyte przygotowanie do zawodu.

Do terminu przyjmuje się zazwyczaj chłopca pół analfabetę, który skończył na wsi jedną lub dwie klasy, wyjechał do miasta i nie umiejąc się nawet należycie podpisać, wstąpił do terminu. Tu znowu rozstrzyga nie zamiłowanie lub uzdolnienie chłopca, lecz jego siły fizyczne ewentualnie zamożność rodziców. Chłopiec słabo rozwinięty fizycznie i umysłowo idzie do szewca, sprytniejszy do krawca. Dopiero materjał lepiej rozwinięty fizycznie, lecz pod względem umysłowym bardzo różnorodny stara się się o przyjęcie do stolarza, blacharza, kowala.

Stosownie do istniejących w Małopolsce postanowień ustawy przemysłowej, terminatorzy muszą uczęszczać do szkół dokształcających, gdzie mają nabyć wiadomości ogólnych i specjalnych, potrzebnych do wykonywania późniejszego zawodu.

I tu zaczyna się tragedja.

Jak wyżej powiedziano materjał pod względem umysłowym jest tak niejednolity, iż musiano prócz obowiązujących 3 kursów potworzyć kursa przygotowawcze, na które chodzą prawie, że analfabeci, gdyż czytać bardzo słabo potrafią, a o pisaniu a szczególnie ortografji nawet mowy niema.

Plany naukowe w tych szkołach są bardzo obszerne, gdyż prócz przedmiotów ogólnokształcących jak język polski, geografja, historja, nauka o ustroju państwa, hygiena, obowiązują jeszcze przedmioty fachowe, a więc rysunki, geometrja, technologja, chemja i t. d. odpowiednio do tego dla jakich terminatorów szkołę zorganizowano.

Jeżeli uczeń ukończył przed wstąpieniem do terminu przynajmniej 4 lub 5 klas szkoły powszechnej, to szkoła dokształcająca da mu bardzo wiele, jeżeli jednak nie jest należycie przygotowany, to nie rozumiejąc co nauczyciel doń mówi, nudzi się na lekcji, potem zaczyna godziny opuszczać, idzie do kina, a gdy majster nie dopilnuje, a może i w warsztacie zostawi, uczeń mimo nakazów i wszelkich przewidzianych w ustawie rygorów, przestaje uczęszczać do szkoły, kończy termin i nie ukończywszy szkoły, nie może zdawać egzaminu na czeladnika, zostaje więc pomocnikiem i życie ma złamane.

Nieco lepiej jest w handlu, ponieważ przeważna część młodzieży kończy przynajmniej 2 lub 3 klasy szkoły średniej, lecz nie można nazwać białymi krukami tych, którzy nie ukończyli 4 klas szkoły powszechnej. Jakżeż taki rzemieślnik lub kupiec, który nie ma pojęcia o kalkulacji i należytem napisaniu rachunku może skutecznie konkurować z żydami?

Przecież jest publiczną tajemnicą, że nasi rękodzielnicy bardzo często nie umieją zrobić kosztorysu i żydzi ich biją.

Cóż więc zrobić należy?

Jeżeli chcemy podnieść rękodzieło i handel i uczynić je odpornemi na żydowskie ataki, musimy koniecznie podnieść stopień inteligencji rzemieślnika a także i kupca.

Musimy żądać pewnego minimum wykształcenia, bez którego do terminu ani do handlu wstąpić nie będzie wolno.

Takiem minimum, naszem zdaniem, jest **ukończenie 7 klasowej szkoły powszechnej.**

Wówczas i szkoły dokształcające siłą faktu będą zreformowane, gdyż przedmioty ogólnokształcące będą mogły w pewnej mierze odpaść, a w ich miejsce więcej czasu poświęcać się będzie nauce przedmiotów fachowych.

Wiemy, że to wywoła u pewnej, nielicznej, części rękodzielników niezadowolenie, a może i energiczny sprzeciw, gdyż uczeń, który ukończy przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej, nie zechce warsztatu zamiatać, lecz jest to konieczne, jeżeli Polska ma mieć zdolnych i rozumnych rzemieślników, a co za tem idzie mądre, uczciwe i świadome swego przeznaczenia, mieszczaństwo.

Zwracamy się do narodowych posłów, aby radząc nad projektem nowej ustawy przemysłowej, nie zapomnieli o należytem wykształceniu młodzieży rękodzielniczej i handlowej.

Clemens.

Podstępem i łamaniem praw opanowali żydzi miasta w Polsce!

Niebezpieczeństwo żydowskie zagraża miastom w dawnej Polsce. — Listy senatora i ziemianina. — Papież Benedykt XIV o żydach w Polsce. — Jak żydzi męczyli włościan polskich. — Humanitaryzm dawnych Polaków.

Na porządku dziennym słyszymy dziś takie zdania: Żydzi opanowali nasze miasta dlatego, ponieważ nasi przodkowie dawali im zaduże prawa, nie rozumieli niebezpieczeństwa żydowskiego i nie umieli się przed niem bronić!

Zdanie powyższe w najrozmaitszych warjantach utarło się już u nas i **powtarzane jest bezkrytycznie przez ogół społeczeństwa naszego.** Gdybyśmy jednak zechcieli sięgnąć do starych dokumentów, kronik, archiwów, przekonalibyśmy się, **że i nasi przodkowie bronili się przed zalewem żydowskim** i oni nie załamywali rąk i bezczynnie nie przypatrywali się gospodarce i opanowywaniu miast przez żydów. Czasy jednak wewnętrznej anarchji za czasów saskich, wojen jużto domowych, jużto ze Szwedami, Prusakami jużto wojskami protektorów rosyjskich — dokonały reszty. **Żydzi przy tym ogniu upiekli własną pieczeń i usadowili się tak mocno po miastach polskich,** że obecnie dopiero rozpoczynać musimy z nimi walkę

pod hasłem: odżydzenia miast!

Stare archiwa wiele światła rzucają na te sprawy. Żywioł semicki **niezwykle agresywny nie przebierał w środkach** byle tylko módz usadowić się silnie w ośrodkach handlu i przemysłu.

Z listów senatora Ożgi do króla wychodzi jak na dłoni ten stan walki nierównej na planie nietylko materjalnym, ale i moralnym. Oto jeden z dowodów.

„Ruina miast w państwie W. K. Mości, — ostrzega ten mąż stanu światły, — inaczej się reparować nie może, póki żydzi handle wszystkie mieć będą, które **wszystkie odebrali katolikom, „przy protekcjach"**, tak mało contribuendo ad bonum publicum, **wszystkie niemal miasta posiedli za złamanie praw i przywilejów,** nadanych chrześcijanom od królów i panów, antecesorów W. K. Mości".

Zaś z listu pewnego ziemianina przed owym zerwanym przez pogłówne żydowskie sejmem wielkich zamierzeń gospodarczych z 1740 roku przytaczamy tu za Glatmanem taki obraz stanu rzeczy:

„Jasno każdemu — pisze ów ziemianin, — jak ten naród, rozmnożony po całem królestwie, **szczęśliwszy jest niż nasi mieszczanie i nasi poddani** (w swem „paradisum judaeorum") jak **wszędzie znajduje protekcje, przez swoje sztuki, szalbierstwa, zabiegania, jak wszystkie handle i sposoby do życia chrześcijanom odjęli, a jak mało płacą Rzpltej".**

Wszędzie te „sposoby oszukańcze" widzimy.

Krok za krokiem, cal po calu zdobywał sobie ów „naród wybrany" — stanowiska, wpływy i przywileje na niekorzyść rdzennych mieszkańców, wyzyskiwanych przezeń chytrze, ziem piastowych.

To też rozpanoszenie się żydów w Polsce za Sasów doszło

do niesłychanych rozmiarów,

Tytuł — Antychryst. Być może, niezupełnie usprawiedliwiony. Wprowadza on pewne pomięszanie pojęć. Widz chce zobaczyć w Lejbie Biedenstocku wcielenie Antychrysta. A tymczasem Lejba jest zwyczajnym Lejbą, idącym pod komendą niższych funkcjonarjuszy Antychrystowego sztabu. Żona Józefa mówi w akcie II: Antychryst szaleje. Tak, szaleje na świecie, zjawia się w Rosji, zapuszcza swe zagony aż pod Wawel królewski — ale w sztuce Rostworowskiego są tylko echa. Chodzi tu autorowi o przeciwstawienie dwóch światów — niszczącej i nienawidzącej Polskę żydowszczyzny — i duszy polskiej, umęczonej, nękanej, obolałej — ale kryjącej ziarna bohaterstwa i zdolnej wybuchnąć ogniem wielkiego czynu.

„Antychrysta" trzeba zobaczyć na scenie Teatru Polskiego. Wnosi on bogaty materjał myślowy, pobudza do refleksji, wykazuje czem byłaby Polska w ręku żydowskich pachołków i otumanionych pocczciwców, podobnych do Józefa. „Antychryst" jest rzeczą śmiałą, męską, wyraźną, bez niedomówień. Rzadko kiedy widzi się dzieło sztuki, obdarzone takimi walorami.

Zasłużył się narodowi K. H. Rostworowski, pisząc „Antychrysta". Odwdzięczyć się mu można jednem: słuchając go z pietyzmem. I cały Poznań słucha uważnie: Rostworowski ma głos.

JAN ZAMORSKI.

Ostatnia z dobytku.

Nowela.

(Dokończenie).

Wojciech siedział obojętny przy piecu, bez żadnej myśli na czole, tylko z jakimś złowrogim wyrazem na twarzy. Raz zaledwie przemknęła przez jego oblicze nagła błyskawica gniewu, czy rozpaczy, zapaliła oczy, zaczerwieniła twarz i zgasła. I znowu siedział blady, pogrążony w sobie, nie dając znaku życia i nie biorąc udziału w targu.

Z południa zjawił się trzeci żyd. Maleńki, zgarbiony, z długą, posiwiałą brodą, w kapeluszu wysokim, lśniącym, zbliżył się do Wojciechowej i zaofiarował pięćdziesiąt. Ze zdumieniem dowiedział się, iż Aron daje już sześćdziesiąt sześć i cofnął się od kupna. Wojciechowa, znużona długim swarem, spuściła na dziewięćdziesiąt, potem na osiemdziesiąt pięć. Wtedy mały Abram wziął ją na stronę i obiecał, że jeżeli dostanie garniec jagieł, to wyjedna u Arona cenę siedemdziesięciu reńskich, choć krowa tyle nie warta, ale Aron głupi, uwierzy mu i przyczyni na jego słowo. Tylko za fatygę należy się mu przynajmniej ten garniec. Wojciechowa odrzuciła jego propozycję, targowano się dalej; on zaś ponawiał swoje próby.

— Było już dobrze po południu, kiedy, zmięczona namowami Arona, Anna zapytała się męża o radę. Mąż tylko machnął ręką z całą odpowiedź. Wreszcie zgodziła się na propozycje Abramka. Skoro to Aron usłyszał, począł gniewać się i miotać na Abrama, jak ten śmie rozporządzać cudzym pieniądzem, skoro na geszefcie strata jest widoczna. W końcu na załagodzenie sprawy zażądał pół korca ziemniaków i dwa garnce grochu okrągłego i przystał. Uderzono na znak zgody w ręce; lecz kiedy żydzi zbliżyli się do Wojciecha, aby go w dłoń uderzyć, ten milczkiem nasunął czapkę na uszy i wymknął się z chaty, jakby go kto gonił.

Przybliżył się i Szmul do Wojciechowej ze skargą, że cały dzień stracił, geszeftu nie zrobił żadnego, a żyć mu trzeba i to z liczną rodziną. Ulitowała się i nad nim Anna i obiecała mu trzy garnce pszenicy.

Kiedy prezenta rozdzieliła, poszła Wojciechowa spłakana, zmęczona w towarzystwie kupców do obory.

Właśnie Marysia wracała ze szkoły, stanęła zdumiona w progu, pojęła odrazu scenę, ale, wstydząc się żydów, nie śmiała płakać.

Niebo czyste, jakby spłakane, martwym i lodowatym połyskiem odbijało od czystego śniegu, który pokrywał ziemię, dachy, a nawet gałęzie drzew bezlistnych. Od zachodu gorzała czerwona łuna, rozpostarłszy skrzydła, opasywała cały skłon niebios krwawą wstęgą. Śnieg skrzypiał pod nogami przechodniów, oddech zaś wychodził z ust w kształcie długiego słu-

budząc wszakże przeciw temu zrozumiałe protesty chrześcijan.

Prym w tym względzie trzymało polskie duchowieństwo.

Spotykamy się oto w tym kierunku z dokumentyką następującą: Papież Benedykt XIV słysząc od biskupów polskich liczne skargi na żydów, napisał w r. 1751 długi List pasterski, który czytano co niedziela ze wszystkich ambon w Polsce, oraz z objaśnieniami biskupów rozrzucano po wszystkich ratuszach, władzach wójtowskich i municypalnych, **„dla tem skuteczniejszego poskromienia żydowskich nadużyć"**, według brzmienia tegoż dokumentu.

W liście tym popież ubolewa na wzrost żydów w Królestwie, ze szkodą ludności chrześcijańskiej, ile że **handle i szynki ciż żydzi trzy mają, do publicznych intrat i prowentów są dopuszczeni**, a dzierżawę karczem, wsi i folwarków trzymając **dla chłopów są tak srogimi, „że ich do ciężkich robót przymuszają, a nadto i kary na nich stanowią i**

częstokroć plagami nad ciałem ich się pastwią".

Nadto, gdy z handlów, szynków i różnych zysków nazbierają pieniędzy, tedy je **chrześcijanom pożyczają na lichwę**, „przez co się łacno dobra i fortunki wyniszczają w Polsce".

Tenże list pasterski Benedykta XIV powołując się na bulle czterech swych poprzedników, (co świadczy o tych aktach „obrony" społeczeństwa polskiego) **radzi Polakom trzymać się swych konstytucyj i ponowić prawa, ustanowione przez przodków** — (rzecz wysoce znamienna) **nie dozwalając dóbr, ani praw żydom arendować, ani pieniędzy od nich na lichwę pożyczać.**

Rewelacje powyższe wykazują więc niezbicie dokumentami faktów, że Polska nie kładła biernie głowy pod miecz zachłannego semityzmu, że już wówczas zdawano sobie sprawę z grozy niebezpieczeństwa żydowskiego i, że starano się temu przeciwdziałać i powstrzymać napór żydowski na miasta.

Z drugiej znów strony społeczeństwo polskie wykazywało w stosunku do żydów, uważanych zawsze za biedaków, jaknajwiększy i jaknajszczytniejszy **humanitaryzm, o którym**, niestety, żydzi dziś nie pamiętają, albo i może nie chcą pamiętać.

I tak np. Kraków, miasto podówczas zubożałe, przejściami wojennemi nieomal w ruinę zmienione, bardzo często, postanawia nie sięgać tak zw. pogłównego od żydów **„kierowany poczuciem chrześcijańskiego miłosierdzia"** — jak mówi dosłownie stary dokument z owych czasów.

Sejmik natomiast proszowicki w instrukcjach danych nowobranym posłom uchwala, że:

„ponieważ cała rzesza w Polsce będących żydów nic innego nie jest. jeno „splendida miseria", ponieważ cokolwiek w nich że nawet dzieci, nie jest ich ale duchowne i świeckie, tedy — **aby ich oszczędzano i aby** jeden wedle drugiego, od pierwszego starszego do najostatniejszego małego żydziaka **tylko po 2 zł. p. wypłacili od głowy** (rocznie), a to wedle konstytucji z r. 1662 **częściowo, a nie ryczałtem..."**

Wyrozumiałość więc, jak widzimy, idąca bordzo daleko. Masy żydowskie wzbudzały w ówczesnem społeczeństwie polskiem **uczucie politowania, aż** do aktów ochrony zabiegającej szerzeniu się jego materjalnej nędzy, ze strony ludności chrześcijańskiej dalekiej też od kierowania się etyką talmudu, będącego wyrocznią dla ciemnych tłumów semickich.

Etyka talmudu jednak zwyciężyła... Zatryumfowała nad aktami humanitaryzmu polskiego wobec ghetta żydowskiego.

Dzisiejszy żyd przepoczwarzył się. Z biedaka stał się paskarzem, **zrzucił swą dawną skórę i wychylił swe prawdziwe oblicze arogańckie, bezczelne i tryumfujące** nad zwyciężonem społeczeństwem polskiem...

Miasta polskie znalazły się w rękach żydowskich! Czy potrafimy je odżydzić — od **nas tylko samych** i od naszej **woli zależy!**

Czas odżydzić letnią stolicę Polski
Zakopane.

Sposób jeden na to — niechaj Polący masowo zjeżdżają do Zakopanego a właściciele pensjonatów niechaj obniżą ceny!

Z prośbą o umieszczenie otrzymujemy następującej treści odezwę:

Do czasu wojny Zakopane nosiło nazwę „Letniej stolicy Polski" i słusznie, bo gościło u siebie ludzi stołecznych, przywożących z sobą pierwiastki nauki, sztuki i piękna. Ludzie ci najwybitniejszych imion polskich bawili zawsze w Zakopanem. Zjeżdżali tu najwybitniejsi artyści, literaci, dziennikarze, malarze, muzycy, ludzie nauki a dokoła nich skupiała się nasza najlepsza inteligencja i Zakopane stało na poziomie wyższej umysłowości i sztuki. Urok najpiękniejszego w Polsce zakątka pociągał ku sobie ten świat artystyczny i wytworną publiczność,tu prawdziwie szukano wypoczynku, spokoju, piękna przyrody i godziwych rozrywek. I nie tylko zjeżdżano tu ze stolic samej Polski, ale tu się widziało ludzi naszych z największych stolic świata. Dość wspomnieć Paderewskiego i Modrzejewską. Odbywały się tu najlepsze koncerty, teatra, odczyty, pogadanki i wieczorki. Słusznie się więc nazwa stolicy Zakopanemu należała, a dziś jakaż potworna zmiana! Dziś tego wszystkiego i dawnych gości ani śladu, wyparci wszyscy zostali przez obce żywioły, widzi się tu bowiem teraz prawie samych żydów najgorszego gatunku i towarzyszących im szabesgojów, oraz pewien procent paskarzy, nie mających nic wspólnego z pięknem tutejszej przyrody, a przyjeżdżających tu dla innych celów.

Sprawa ta zaszła już bardzo daleko i ten stan rzeczy stał się już bardzo groźnym. Corocznie nietylko, że coraz więcej żydów tu przyjeżdża, jako gości, ale coraz więcej ci „goście" wykupują tu realności, budują domy mieszkalne i sklepy, zakładają żydowskie pensjonaty, których już przeszło 20 otwarto. Doszło, o zgrozo, do tego nawet, że dziś tu wszyscy t. j. hotelarze, pensjonarjusze, kupcy, restauratorzy, górale i dorożkarze wyglądają żydów, jak zbawienia, oburzając się na naszą akcję przeciwżydowską. Wszędzie się tu żydów przyjmuje, obsługuje, nadskakuje im i gości. Nic tu już nikogo nie razi, najelegantsze „nasze panie" tańczą z żydziakami po kawiarniach i naodwrót młodzież nasza najlepsza tańczy najchętniej z żydowkami i przyjaźni się z żydami. **Słowem**, żydzi czują się tu coraz lepiej.

Tak dalej jednak być nie może, **dłużej z** taką zimną obojętnością nie możemy patrzeć na to wszystko. Nie możemy i nie powinniśmy pod obciążeniem sumienia narodowego pozwolić, aby nam żydzi wydrzeć mieli ten najpiękniejszy kąt całej Polski i zapaskudzić go tak, jak każdą miejscowość, gdzie się wdarli. Najwyższy czas ratować ten zakątek przed tym zalewem i przywrócić Zakopanemu dawną jego sławę „Letniej stolicy". Na 30-miljonowy naród bezwarunkowo znajdzie się jeszcze ta garstka naszych zamożnych gości, którzy zawsze wypełnią Zakopane, niech tylko zmieni się jego obecna fizjognomja.

Ze strony gminy tutejszej są podjęte prace podniesienia Zakopanego, rozpoczęto wcielanie planu regulacyjnego już wykonanego, budowę elektrowni, kanalizacji, chodników i ogrodu publicznego. Niechże ta cała praca nie będzie dla żydów podjętą, lecz dla naszych gości, dla swoich, niechże ta jedyna miejscowość uzdrowiskowa będzie dla nas samych, żebyśmy się tu mogli czuć u siebie.

Brońmy Zakopanego póki jeszcze czas, nie dajmy sobie go wydrzeć żadną siłą naszym wrogom. Jest to nasz obowiązek społeczny i narodowy.

My sami jednak tej obrony nie dokonamy, jeżeli ludzie, stojący na wyżynach społecznych z głosem publicznym, nam nie dopomogą. Chodzi tu o nawrót społeczeństwa naszego do Zakopanego i wyparcie z niego wrogiej nam fali żydostwa, aby tu przestano oglądać się i wyczekiwać, jak zbawienia żydów, aby tu zrozumiano, że jeszcze nikt na żydach się nie zbogacił, tylko żydzi na nas, że błędną jest zasada „od żyda brać co się da" bo właśnie dzięki tej zasadzie mamy tylko żydów i nędzę a oni dostatki. Przyjrzyjmy się tylko naszemu Pomorzu i Poznańskiemu, porównując z Małopolską, a pojmiemy lepiej tę prawdę. Niechby tu także przekonano się wkrótce, że lepiej i prędzej dojść można do dobrobytu wśród swoich.

Tow. „Rozwój".

---

pa dymu. Piękna pogoda zimowa i zorza wieczorna zwiastowały tęgi mróz na dalsze dni.

W oczach wszystkich, którzy wyszli z chaty, zaświeciły, niby świeczki, łzy mrozem wyciśnięte, a ich twarze oblał fjoletowy rumieniec. Krowa niechętnie opuszczała ciepłe przytulisko; kiedy stanęła na śniegu bez żadnego okrycia, z rozgrzanych jej boków buchnęły kłęby pary, a mróz wstrząsnął ją zimnym dreszczem. Poglądała smutnem okiem na swą karmicielkę, gdy żydzi ująwszy powróz, zaczęli ją ciągnąć z sobą i popędzać kijem. Pochyliła łeb ku ziemi i zaparłszy przednie nogi w śnieg, nie chciała ruszyć się z miejsca. Kiedy niekiedy zwracała swoje duże oczy na Annę z wyrazem wyrzutu i jakby z prośbą o ratunek. Ale Anna patrzyła bezmyślnie przed siebie z jakiemś dziwnem osłupieniem boleści. Krowa ciągnięta i popędzana oglądała się kilkakrotnie poza siebie, a widząc, że nikt jej nie chce dać pomocy, ryknęła głośno, aż się echo po wsi rozległo i poszła w świat.. Ten ryk przywrócił Annie przytomność. Wybuchła szlochaniem, zawtórowała jej Marysia i obie pobiegły do chaty, gdzie się nie mogły we łzach utulić, przerywając łkanie narzekaniem i skargami. Anna nie myślała o pieniądzach, o zarobku, czy stracie — gdyby ją kto był o to zapytał, byłaby odparła, że i żydzi zapewne nie wiele zarobią na krowie; najwięcej papierek lub dwa, a tymczasem handlarze wiedeńscy w drodze już odkupili krowę od żydów za trzydzieści pięć guldenów.

Mrok już zapadał, gdy Anna zapytała córki:

— Maryś! nie widziałaś gdzie ojca?

— Cały czas stali za węgłem przy chałupie, a jak krowa rykła, porwali się gdzieś w pole, tam do rzeki.

Kiedy na wiosnę ruszył lód na rzece, znaleziono zwłoki Wojciecha na piasku, między krami lodu.

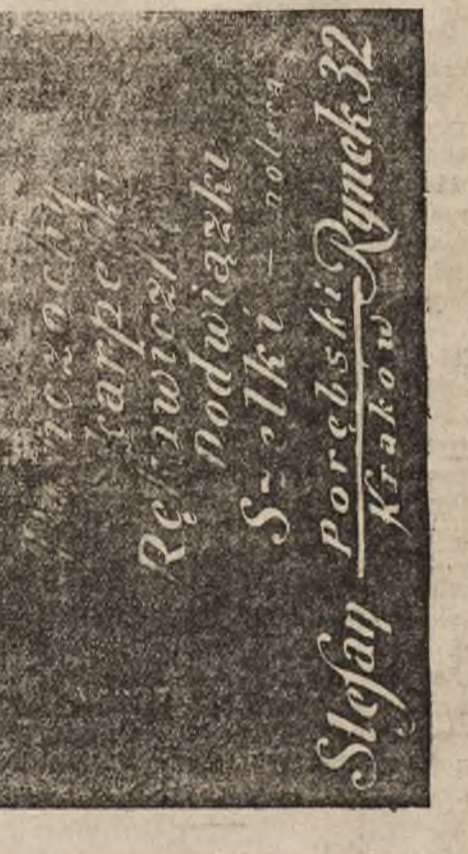
JAN ACHACY KMITA.

KRUK W ZŁOTEJ KLATCE (1628).

Nie masz w Polsce nad żyda nikt większej rozkoszy:
Ma żyd w obiad gęś tłustą, ma tłuste kokoszy
A ubogi katolik sztuczkę chleba zmoczy,
Chcąc jej pożyć, w tej wodzie. która z oczu toczy.

Bo nie tylko nad jego pan karkiem przewodzi,
Lecz też i żyd z kijem nań przychodzi...

Kruk ten w tej złotej klatce słowikiem się stanie,
Sprawże to co najprędzej, Jezu Chryste Panie,
By abo tych śmierdziuchów precz z Polski wygnano,
Abo kiedy na wojnę do szturmu nagnano,
Żeby chwast ten z pszenice był Pańskiej wyrwany
A na opał do piekła czartowi oddany...



O rewizję koncesji.

Podniósł się w całej żydowskiej Polsce ogromny gwałt, odbijający się sympatycznem echem w prasie zagranicznej, z londyńskim „Jewish Chronicle“ na czele. Oto rząd polski ośmiela się poddać rewizji posiadanie koncesji monopolowych, odebrać ich część dotychczasowym posiadaczom i oddać inwalidom wojennym. Wprawdzie amerykański zupełny zakaz sprzedaży alkoholu musiał wywołać nieporównanie większy przewrót gospodarczy, nikt jednak nie ośmielił się odmawiać państwu prawa urządzenia tych spraw. Wprawdzie to,

że dotąd handel wyrobami monopolowymi znajdował się w rękach żydów w procencie kilkakrotnie przerastającym ich stosunek ilościowy do reszty ludności,

nie wywołało niczyjego zdziwienia, ni protestu. Teraz jednak podniósł się alarm, który jest znakomitym przykładem podwójnej miary, jaką Talmud uczy przykładać do spraw żydów i nie-żydów.

Żydowskie „Zjednoczenie“ (lwowskie), zresztą radykalne, przytacza głos

socjalistów pos. Diamanda i Liebermana,

podnoszących tę „krzywdę“ wyrządzoną rodzinom żydowskim. O majątkach, jakie ci żydowscy szynkarze zrobili w czasach wojny i dewaluacji, o tem, że to są przecież kupcy, których utrata koncesyj nie wytrąca z zawodu, bo mogą dalej prowadzić handel, o tem, że zarządzenie ma na celu pomoc dla inwalidów bez różnicy wyznania, dla których nie można znaleźć w budżecie innego zaopatrzenia, i jeżeli dotyka żydów, to tylko skutkiem dotychczasowego krzywdzącego innych obsadzenia nimi tych placówek — o tem wszystkiem ani słowa. Krzywda! Ale jaka? Czy koncesja jest prawem nienaruszalnem? Czy ten, kto dał to „zezwolenie“ (tj. koncesje), nie może go cofnąć? Nawet pp. Diamand i Liebermann nie zechcą tego chyba twierdzić.

Jakże uderzającym przykładem podwójnej miary stosowanej do „gojów“ jest fakt, że pp. Diamand i Liebermann są wraz z innymi socjalistami zwolennikami reformy rolnej, żądającej odszkodowania właścicieli ziemskich w 50 proc. oszacowanej wartości. Tu chodzi o zagwarantowaną przez konstytucję własność prywatną i o podwalinę naszej gospodarki rolnej, a

poszkodowanymi byliby właściciele Polacy.

Tam zaś prawa dotychczasowych posiadaczy nie są żadną ustawą określone, działalność ich znana była jako

rozpijanie i wyzyskiwanie ludności,

ale ponieważ więcej żydów straci koncesje, niż uzyska je jako inwalidzi (bo wiadomo, że na wojnie niechętnie się narażali), więc socjalista Liebermann ośmiela się nazwać prawne zarządzenie rządu

„bolszewizmem“.

Czyż to nie prowokacja?!

Dla żydów prawo służy na to, by pod jego osłoną robić interes. A skoro interes dla żyda zły, to prawo dozwalające go jest niesprawiedliwe.

•

MUSZYNA, pow. Nowy Sącz.

A) Koncesje na wyszynk mają:

Weiss Chaim, właściciel dwóch kamienic w Muszynie, dwupiętrowej kamienicy w Krynicy, hotelu i składu drzewa.

Reich Natan, właściciel kamienicy, położonej w Rynku oraz hurtownego składu mąki i cukru.

Reich Chaskel, właściciel sklepu korzennego w Rynku, domu z ogrodem, hotelu i kilku mogów gruntu.

Reich Szloma, właściciel domu w Rynku, restauracji i hurtownego składu mąki, którą wysyła nawet do Krynicy.

Koncesję na sprzedaż trunków w zamkniętych naczyniach ma **Weiss Abraham** „Mangel“, właściciel sklepu z towarami mieszanemi i obuwiem (!), domu w Muszynie i willi w Krynicy.

B) Koncesje na sprzedaż wyrobów tytoniowych posiadają:

Bujarski Wawrzyniec, wydzierżawia żydowi **Weissowi Cheimowi;**

Żurek Antoni em. żandarm austrjacki, wydzierżawia żydowi **Reichowi Natanowi;**

Solarewicz Władysław, inwaida wojenny, wydzierżawia **Reichowi Chaskelowi.**

Wilczyńska Zofja, wdowa po inwalidzie, wydzierżawia **Reichowi Szlamie;**

Adamczyk Marja, nie mieszka w Muszynie, wydzierżawia żydowi **Gniewiszowi Meilechowi**, właścicielowi domu i handu delikatesów.

Kozłowska Marja, nie mieszka w Muszynie, wydzierżawia żydowi **Rittermanowi**, właścicielowi domu i sklepu korzennego.

USTRZYKI DOLNE, pow. Lisko.

Koncesję na składownię soli otrzymał em. podkomisarz Poilcji Państwowej i inspektor Pol. Dyrekcji Wzajemn. Ubezpieczeń na pow. Lisko, Franciszek Krzak, którą wydzierżawił **żydowi.**

RÓŻANA, pow. Maków.

Koncesję na detajliczną sprzedaż wódki otrzymał Kubik Zygmunt, który przyjął w charakterze cichego wspólnika żyda, **Eimana Szmula.**

CZERMNA, pow. Jasło.

Wyszynk trunków posiada **Ader Chiel.** Jest on właścicielem 7 morgów pola ornego, budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarczych.

DMYTRÓW, pow. Radziechów.

Koncesję na wyszynk wódki ma **Sternberg Josel**, właściciel 18 morgów ziemi ornej, dużego domu i zabudowań gospodarczych. Nadto dzierżawi od Rosenberga, 20 morgów ziemi ornej oraz od prof. Uniwersytetu Nowotnego młyn i 2 morgi łąki.

LIMANOWA.

Z. Mars, wydzierżawił koncesję na wyszynk **Fränklowi Abrahamowi.** Tenże Fränkel jest właścicielem domu i ma w Starej Wsi **skład** spirytusu, którego filję otwarł w Limanowej bez zezwolenia.

Koncesje na wyszynk mają:

Padawer, właściciel 3 domów, **Plaster** ze Mstowa, właściciel 20 morgów pola i **Korn** z Młynnego, właściciel 15 morgów pola, obecnie zięć b. bogatego kamienicznika, Salomona Kaufera.

Szynki te mają bardzo złą renomę, jako jaskinie gry, a podobno właściciele mają nawet ubikacje na poddaszu, gdzie szynkują całemi nocami. Może władze sprawdzą tę pogłoskę.

SOWLINY pow. Limanowa.

Koncesję na wyszynk otrzymał **wbrew opinji** zwierzchności gminnej żyd Szymon Samueli. O tę koncesję ubiegali się inwalidzi, a także chciała kompetować wdowa po urzędniku, lecz wobec potęgi Samuelego, zaniechała tego.

JORDANÓW.

Koncesję na sprzedaż wódki w zamkniętych naczyniach wykonuje żyd **Leibler Jakób.** Koncesję tę otrzymał na sprzedaż wódek w Skomielnej Białej, a nie w Jordanowie, powinien ją zatem zaraz utracić.

DUBIECKO.

Koncesję na trafikę ma Miśniakiewiczowa, korą wydzierżawia żydowi, **Aronowi Dąbowi.**

PUŁAWY.

1) Brol Władysław, urzędnik w „Żegludze“, wydzierżawił koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych żydowi **Szylewiczowi.**

2) Koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych, wydzierżawiła Ciątkowska żydowi **Lipfeldowi.** Mimo, iż wspomniana Ciątkowska zmarła dnia 30 grudnia 1924 r., koncesję wykonuje w dalszym ciągu Lipfeld.

3) Również ma koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych bogaty żyd **H. Cyjon**, właściciel młyna i sklepu z mąką. Koncesję na sprzedaż tytoniu wydzierżawił **innemu żydowi**, który ją prowadzi pod firmą „Stella“.

4) Właścicielką koncesji na sprzedaż wódek jest Maliszewska, która wydzierżawiła ją żydowi **Łatkowi.**

SIENIAWA pow. Jarosław.

Koncesję na hurtownię tytoniową otrzymała Anna Ruparowa, wdowa po urzędniku skarbowym. **Koncesji tej jednak sama nie prowadzi, lecz wydzierżawia ją żydowi Mosesowi Kirschbaumowi**, który podobno nawet korzysta z kredytu w kwocie 6.000 złotych.

GRYBÓW.

1) Koncesję na trafikę, ma żydówka **Finkowa**, właścicielka księgarni i sklepu.

2) Koncesję na drugą trafikę ma Lampecka, którą wydzierżawia żydowi **Klafterowi.**

3) Czopliński Karol, burmistrz, z zawodu rzeźnik, właściciel około 6 morgów pola, kamienicy piętrowej w rynku oraz domu drewnianego, wydzierżawił koncesję na wyszynk wraz z całem urządzeniem **żydowi Ziserowi.**

LANCKORONA pow. Wadowice.

Koncesję na wyszynk ma żyd **Lezerkiewicz Dawid**, z zawodu rzeźnik, **właściciel domu i** rzeźni, z której ma rocznie około **2.000 zł. czystego** dochodu. Nadto handluje drzewem, węglami, zbożem, ziemniakami i końmi, a **podatku** podobno nie opłaca. Nadmienić **należy, że** wyszynk znajduje się w domu gminnym **i sień** dzieli go od urzędu gminnego, **co już bezwarunkowo** winno być zakazane **z wielu bardzo** względów. Żyd cieszy się takiem **poparciem, że wódkę sprzedaje bezkarnie w niedziele i święta.**

ROZWADÓW n. Sanem.

Koncesję na hurtownię tytoniową **ma bogata** żydówka **Rachela Friedmann. Zapisała** ona majątek Wagschalowi, mężowi swej wychowanicy, żydowi, wzbogaconemu w **czasie** wojny, który też faktycznie prowadzi **ową hurtownię.**

Koncesje na wyszynk mają:

1) **Sara Kopf**, właścicielka **realności w** Rynku, a zarazem właścicielka hotelu;

2) **Dawid Permann**, właściciel **kamienicy;**

3) **Jahfeta Silber**, właścicielka domu;

4) **Greismann Hersch**, właściciel **kamienicy** w Rynku i hotelu;

5) **Reich Berl**, właściciel kamienicy **przy** ulicy Pańskiej, a zarazem właściciel **koncesji** na trafikę, którą wydzierżawia żydowi **Beckowi;** koncesji na rozlewnię wódek, **którą wydzierżawia** żydom **Rosenbaumowi i Sp.** i koncesji na restaurację, którą wydzierżawił Stefanowi Szklenerowi;

6) **Schlanger Sara**, właścicielka realności.

KADCZA pow. Nowy Sącz.

Koncesję na wyszynk wódek, objął **Jakób Sperling** po swej teściowej, która zmarła jeszcze 15 maja 1920 r. Sperling jest właścicielem domu i gruntu, ma trafikę domową i sklep z towarami mieszanymi, a prócz tego handluje jeszcze drzewem, cielętami i rybami.

LACKIE SZLACHECKIE.

Koncesję na wyszynk wódek mają:

1) **Józef Tauber**, właściciel sklepu korzennego. Szynk jest oddalony od szkoły polskiej o **3 metry.**

2) **Moses Künstler**, z zawodu stolarz i właściciel koncesji na **trafikę.** Szynk oddalony jest od szkoły polskiej o **100 m.**, a od szkoły ruskiej **o miedzę.** Ze względu na demoralizację młodzieży szkolnej, która ze sal szkolnych widzi i słyszy, co się w szynkach dzieje, koncesje powinny być **zaraz odebrane, a szynki zamknięte.** Komisja antyalkoholowa w Tłumaczu obywa szynki zniosła, żydzi zaś mimo to patenty wykupili i w dalszym ciągu szynkują. stochowskiej, przed którym nawet lampka pasposób bardzo miły. A dalej mamy tutaj tak-

LIMANOWA.

Sprawa koncesji szynkarskich.

Przerażone żydostwo zapowiedzianą rewizją koncesji szynkarskich, szuka sposobów, aby w razie utraty otwartego szynku mogło nadal to intratne przedsiębiorstwo prowadzić pod inną pokrywką i w tym celu wnosi masami podania do tut. Starostwa o udzielenie koncesyj na podawanie potraw, kawy, herbaty i wyszynk piwa.

Z pomiędzy innych wnieśli takie podania: 1) **Maurycy Mendler z Mordarki**, 2) **Mendel Korn z Młynnego**, 3) **Faber Goldfinger z Tymbarku**, 4) **Menasche Fränkel ze Starejwsi**, 5) **Schaja Weil Lustig z Limanowej**, 6) **Mozes Dawid Zins z Limanowej**, 7) **Szymon Samueli ze Sowlin** itd.

Przewodniczący Stowarzyszenia gospodnio szynkarskiego **Henryk Goldfinger** idzie bardzo na rękę swoim współwyznawcom, bo nawet nie zwołując posiedzeń Wydziału do zaopinjowania podań, sam bez Wydziału wydaje na własną rękę bardzo pochlebne opinje, jak to miało miejsce przy podaniu Szymona Samuelego ze Sowlin.

Starostwo w Limanowej, mając taką opinję, udzieliło Samuelemu rozp. z 13. 2. 1925 L.

3805/3, koncesję na podawanie potraw, kawy, herbaty, wyszynk piwa i utrzymywanie bilardu, **mimo, że zwierzchność gminna w Sowlinach była odmiennego zdania,** wychodząc ze słusznego założenia, że podobne koncesje powinny być nadawane **inwalidom wojskowym i wdowom po urzędnikach,** sprzeciwiała się nadaniu tej koncesji, jednak **bezskutecznie,** bo opinja Gildfingera odniosła zwycięstwo. Gmina wnosi rekurs, a tymczasem sprytny żydek pod pokrywką takiej koncesji nie ograniczy się na kawie, której w zasadzie nikt u niego pić nie będzie, herbacie i piwie, lecz **będzie rozpijał wódką nasze społeczeństwo,** bo wiadomo powszechnie, że każde podobne przedsiębiorstwo **nie pokryjomu,** ale wprost jawnie wódkę na kieliszki sprzedaje.

Mozes Dawid Zins, **zięć bogatego** kamienicznika Salomona **Kaufera,** przez dłuższy czas **ukrywał** się przed powinnością wojskową, obecnie ma czelność prosić o koncesję i co smutniejsze, że ma za sobą poważne osobistości w naszem miasteczku.

Czas najwyższy skończyć z rewizją koncesyj szynkarskich i nie wydawać nowych wrogim żywiołom, choćby pod pokrywką jak powyższe, o co **zwracamy się tą drogą do Województwa krakowskiego o wydanie odpowiednich zarządzeń,** a gdy i to nie odniesie skutku — zmuszeni będziemy zwrócić się do Sejmu.

Obywatele m. Limanowej.

Spedytorzy krakowscy wypowiedzieli wojnę Dyrekcji kolei!

W Krakowie namnożyło się tyle żydowskich domów i biur spedycyjnych, że niemal na każdej, ruchliwszej ulicy widzimy po kilka takich interesów przewozowych, podczas gdy katolickich jest zaledwie kilka, które zresztą wobec tak szalonej konkurencji żydowskiej — a co gorsza bojkotu żydowskich handelesów zgoła nie mogą się utrzymać.

Dnia 21 marca odbyło się zebranie żydowskich spedytorów celem zajęcia stanowiska wobec „prowokacyjnego" postępowania tutejszej Dyrekcji kolejowej, która spedycję tych towarów, które nie nadeszły z rąk spedytora i nie są na spedytora adresowane, oddała dwom chrześcijańskim przedsiębiorstwom spedycyjnym — tj. firmie „Przewóz" i Br. Feldmanom (katolikom). Oburzenie żydowskich spedytorów, różnych „Polskich" Lloydów, „Wawelów", Mendelsohnów i innych pomniejszych, wyraziło się w zjadliwej, pełnej rasowej nienawiści krytyce władz polskich — a jako przeciwśrodek postanowiono bojkot na tej podstawie, że **1.600 krakowskich kupców żydowskich poprzednio już zdeklarowało się te dwie firmy bezwzględnie bojkotować** i nigdy nie korzystać z tej kolejowej spedycji, którą uznano jako **naruszenie żydowskiego stanu posiadania.**

Czy może się dalej posunąć bezczelność i prowokacja żydowskich handelesów. Czy władze nasze ciągle będą uprawiać tę niby tolerancyjną, faktycznie zaś pozbawioną jakiejkolwiek tężyzny politykę wobec żydów, dowodzącą braku poczucia własnej godności, by utrzymać prestige państwa, w którem Polacy są i muszą być panami i gospodarzami?

Jeżeli chodzi o spedycyjną gałęź handlu, u nas tak strasznie zażydzoną i zatrudniająca — z wyjątkiem najcięższych funkcji fizycznych (furmanki, obsługi stajennej) wyłącznie tylko personal żydowski, nie trudno by było wglądnąć w tę sprawę i zrestryngować trochę macherstwa żydowskie.

Z żydowskich firm spedycyjnych tylko Mendelsohn figuruje jako kategorja II. patentu i opodatkowania — tj. jako **biuro** spedycyjne, prawie wszystkie inne żydowskie spedycje deklarowały się do kat. VIII. — tj. jako zwykła t. zw. furmanka. Tymczasem wszystkie te interesy mają swe biura i są w całej pełni przedsiębiorstwami spedycyjnemi, międzymiastowemi, a wskutek fałszywej ich deklaracji, okradają państwo w opłatach patentowych i podatkowych na więcej jak 100.000 zł. rocznie w samym Krakowie.

Dla czego n. p. żydowska firma spedycyjna „Wawel" ma przyznane prawa i ulgi do wywozu świń i bydła via Oświęcim za granicę, Skąd ten monopol na szkodę przedsiębiorstw chrześcijańskich? A gdy Dyrekcja kolejowa nadaje pewne prawa przedsiębiorstwu chrześcijańskiemu, bezczelność żydów odpowiada protestami i bojkotem!

Domagamy się od władz polskich, by wglądnęły w te macherstwa.

Demaskujmy ukryte firmy żydowskie!

Poniżej zamieszczamy cały szereg nowych **firm żydowskich**, maskujących się sprytnie pod przybranemi nazwami:

W Krakowie:

„Terra" Towarzystwo handlowo-komisowe Grodzka 32, **Goldfinger.**

We Lwowie:

„Branka" Fabryka cukierków i czekolady, **Maurycy i Wilhelm Brandstätter.**

W Rzeszowie:

„Astra" Fabryka cukierków i pierników, **Abraham Geschwind i Benjamin Sroka.**

W Przemyślu:

„Kotwica" mechaniczna fabryka szczotek ul. Jagiellońska, **Fuss.**

„Wschód" Spółka maszynowa, **Szymon Liebenheimer.**

W Nowym Sączu:

„A. B. C." wyrób produktów chemicznych, **Mahler.**

„Spójnia" Spółdzielnia włościańska, ul. Jagiellońska, **Józef Łodygowski-Goldfinger.**

W Jarosławiu:

Apteka Józefa Rohna, nadwornego dostawcy dworu papieskiego (!), Rynek 8, prowadzi żyd pod starą firmą katolicką.

Wszystkich czytelników upraszamy o dalsze nadsyłanie nam firm żydowskich, ukrywających się pod pięknie brzmiącemi nazwami które będziemy podawali do wiadomości ogółu.

Jak odżydzić Polskę?

(Dalszy ciąg odpowiedzi na ankietę „Hasła Narodowego").

XVI.

Najprostszym sposobem odżydzenia Polski jest:

1) **Nie kupować bezwzględnie nic u żydów w tym celu:**

2) W stowarzyszeniach katolickich, polskich, pouczać o wrogiej działalności żydów.

3) **Starać się nasze sklepy uniezależniać finansowo od żydów.**

4) **Wpływać na kupców katolickich, by nie żądali wyższych cen od żydów za towar tej samej wartości.**

Tylko pracy i uświadomieniu ludu, robotników, a niestety i dość znacznej części inteligencji, bądź przez księży, bądź przez szkołę, przez stowarzyszenia, przedmowy i odczyty, a żyd przestanie być zmorą Polaka. **E. M.**

XVII.

Powstanie 63 roku i okres po niem następujący sprzyjały zbliżeniu się żydów do polskiego społeczeństwa. Mieliśmy wówczas wśród siebie tylko żydów, ujarzmiających nas wyłącznie w zakresie hadlowo-finansowym. Oddziaływanie i przenikanie żydów w inne dziedziny naszego życia narodowego, jak: prasa, sztuka, literatura, sprawy społeczne, stosunki towarzyskie i t. p. — nie istniały. Ale od chwili, gdy wskutek prądów asymilacyjnych pojawili się t. zw. **„Polacy wyznania mojżeszowego",** — słowem inteligencja żydowska, zewnętrznie w mniejszym lub większym stopniu spolszczona, — Izraei opanował i tamte, niedostępne dlań przez tyle wieków dziedziny naszego życia narodowego.

Obecnie więc na dolę teraźniejszego pokolenia wypadło trudne zadanie **odżydzania ducha i kultury polskiej,** które rozpocząć należy od wyzbycia się zgubnego liberalizmu i źle zrozumianej tolerancji.

O tych słabych stronach naszego charakteru narodowego tak mówi jeden z dostojników Kościoła katolickiego: „Uważa się dziś wśród katolików za oznakę dobrego tonu uchodzić za człowieka liberalnego, o poglądach szerokich, tendencjach wspaniałomyślnych, potępiającego nietolerancję „klerykalną". Być liberalnym to znaczy być zwolennikiem ustępstw i kompromisów...

Umysłowość tę wśród nas wytworzyły główne trzy przyczyny:

1) **Brak uświadomienia religijnego;**

2) **Obawa zarzutu nietolerancji i**

3) **Nadzieja nawrócenia przeciwników taktyka nieobrażania ich przekonań.**

Liberalizm taki i fałszywa tolerancja jest **naszą słabością,** którą znakomicie **potrafią wyzyskiwać żydzi,** śmiejąc się z naszej naiwności czy... głupoty. Dlatego należy nam **jaknajprędzej zerwać z tą słabością** i nie ograniczając się na walce ekonomicznej z żydostwem, zerwać z nimi stosunki towarzysko-obyczajowe. nie zasięgając nap. porady lekarskiej. prawniczej i t. p. zawodowej, nie prenumerując i nie czytając jawnych lub zamaskowanych czasopism, w których pisują żydzi lub które zasilają pieniężnie.

Jednocześnie zaś. o ile możności, abonować i rozpowszechniać pisma i wydawnictwa szczerze polskie i katolickie, które stanowią dla nas duchowny wał ochronny od zachłanności żydowskiej. **Stamir.**

XVIII.

Rozwiązanie w Polsce kwestji żydowskiej zgodnie z traktatem o mniejszościach narodowych i bez jakichkolwiek represji z naszej strony — da się zamknąć w jednem zdaniu: **„Żydzi mogą żyć obok nas, byleby... z nas nie żyli!".** Hasło to jest znacznie lepiej zrozumiałe i bardziej bezpośrednio przemawiające do naszych uczuć i kieszeni, jak hasło dotychczas wysuwane „swój do swego", lub inne temu podobne. Hasłu temu, nie może nic zarzucić nawet najbardziej sprzyjający żydom człowiek, a nawet same organizacje żydowskie będą zmuszone przyznać mu rację — przynajmniej oficjalnie.

Jeżeli jednak uświadomimy sobie, że „nasi" żydzi są zupełnie pozbawieni twórczości, że w najlepszym razie zdobywają się na wytwórczość a właściwie tylko — bo **w 95 proc. — są pasożytami,** to przekonamy się, że urzeczywistnienie tego hasła jest dla nich równoznaczne z **odcięciem im u nas wszelkich soków żywotnych.** O tyle sprytni, by skwapliwie podjąć i wykonać — na swój sposób — każdą dobrą myśl przez drugich rzuconą, stali się posiadaczami najlepszych źródeł dochodów. Spotykani prócz tego wszędzie tam, gdzie miejsce poważnej pracy fizycznej lub umysłowej może zastąpić spryt, wymowa, bezczelność obok najdalej posuniętego braku godności, szachrajstwo, przemytnictwo, korupstwo, nierząd. O ile nie wynika z tego, by przy zawodach tych, wymienione cechy były potrzebne lub choćby tylko przynosiły dodatnie wyniki, o tyle pewnem jest, że wśród polskiego społeczeństwa — które nie zdobywa się na to, by na nie stosownie reagować — są one cudowną cewką, przy której pomocy żydzi umieją — prawie że w miły sposób — wysysać z nas najcenniejsze soki żywotne.

Stanowcze wzbronienie, by w przyszłości soków tych z nas nie czerpali, przez ugruntowanie zasady, że: żydzi mogą żyć obok nas, byleby... z nas nie żyli, jest **jedyną drogą ratunku dla polskiego społeczeństwa, jak i radykalną operacją narodu żydowskiego, skierowującą ich sokonośne korzenie w najwłaściwszy grunt... Palestyny.** **Sz.**

XIX.

Odżydzić Polskę, to, odżydzić **nie tylko** miasto, ale i **wieś,** wieś zaś odżydzić należy w następujący sposób:

Założyć we wsi sklep Kółka roln., czy „Rozwój". Członkami powinni być wszyscy mieszkańcy wioski. Każdy członek Kółka powinien otrzymać książeczkę na wpisywanie towarów zakupionych w sklepie. Dla udziałowców powinien być uchwalony jakiś procent, od pobranych towarów za gotówkę, gdyż to jest wielką przynętą dla prostego ludu. Sklep powinien mieć kilka działów, a to **korzenny, galanteryjny oraz sprzedaż tytoniu.**

Sklep powinien kupować od ludzi **zboże,**

2000 żydów usiłowało sfałszować wybory do rady miasta Sosnowca!

W Sosnowcu mają się odbyć wybory do Rady miejskiej dnia 5 kwietnia br. W związku z niemi wyłożone zostały do publicznego wglądu spisy wyborców tak, ażeby można było stwierdzić, czy wszyscy wyborcy zostali wciągnięci na listy, względnie czy nie popełniono nadużyć, wpisując nieuprawnionych.

W związku z tem zaszedł niebywały skandal.

Stwierdzono mianowicie, że

2.000 żydów znajduje się bezprawnie na liście,

gdyż nie posiadają oni zupełnie

praw obywatelstwa polskiego.

Dzięki czujności obywatelskiej wyborców chrześcijańskich, sprawa została natychmiast zareklamowana i komisja wyborcza uczuła się zniewolona do natychmiastowego przeprowadzenia rewizji praw obywatelskich u tych żydów, którym zakwestjonowano prawo wyborcze.

Rewizja praw dała nieoczekiwany rezultat.

Zaledwie 15 proc., a więc, około 300 osób wylegitymowało się paszportami polskimi, i ci będą brali udział w wyborach. Żydzi rozpoczęli alarm i grożą, że **nie dopuszczą** przez swoich posłów, wogóle do wyborów. W ten terror nie wierzymy — w każdym razie, faktem jest, że wykryte zostało masowe oszustwo żydowskie,

dążące do opanowania miasta Sosnowca.

przędziwo, jaja, bydło, nierogaciznę od mniejszej do największej ilości, a to wszystko powinni zarządcy sklepów, wysyłać i odsprzedawać katolickim hurtowniom.

Sklep powinien prenumerować „Hasło Narodowe" i sprowadzać dzieła antysemickie, i te powinni dawać ludziom do czytania z rąk do **rąk. W sklepie powinni współpracować księża i nauczyciele,** bo nikomu tak nie uwierzą ludzie na wsi, jak księdzu.

We wsi powinno się założyć **czytelnię;** do czytelni powinno się sprowadzać tylko katolickie gazety. Do czytelni powinna należeć i młodzież.

We wsi nie powinna znajdować się ani jedna karczma, bo to największe zło dla młodzieży, czy dla starszych. Z młodzieży można zrobić chór kościelny i świecki przy pomocy organisty lub nauczyciela, a takiej grupie można wytłómaczyć jakim wrogiem jest żyd dla ludności wiejskiej. Jednem słowem można cudów dokazać na wsi przy dobrej checi i pomocy dobrych i mądrych ludzi. **J. Łuk.**

XX.

Aby odżydzić Polskę, trzeba zacząć od miast — ażeby zaś miasta odżydzić, potrzeba ażeby każdy Polak oprócz 10-ciu przykazań Bożych pamiętał jeszcze o jednem przykazaniu, t. j. **„nie kupuj nic u żyda"** a w pierwszym rzędzie żeby o tem przykazaniu pamiętały nasze żony, matki i córki, które niestety tak lubią błyskotki żydowskie.

Dalej aby nie kupować nic u żydów, trzeba się postarać o to, ażeby wszystkie towary znalazły się w sklepach polskich. Wobec tego należałoby stworzyć w każdem mieście **spółdzielnie rzemieślnicze,** do których musiałby należeć a przynajmniej powinienby należeć każdy rzemieślnik Polak, a w których to spółdzielniach mielibyśmy możność dostać wszystko to, czego niestety jeszcze w wielu miastach dostać można tylko wyłącznie w sklepach żydowskich i tak: meble, ubrania gotowe, bucikі, skóry itd.

Spółdzielnia taka nie potrzebowałaby nawet na razie mieć dużego składu czy też sklepu, o który dziś tak trudno, tylko mały lokal, w którym możnaby zamawiać wszystkie te towary, których w sklepach polskich dostać nie można.

Zadaniem takiej spółdzielni musiałoby być w pierwszym rzędzie dostarczanie towaru odpowiedniego, a poszczególni rzemieślnicy aby wykonywali roboty **solidnie** — cena zaś towaru **pod żadnym warunkiem nie mniałaby przekraczać cen żydowskich.** Przy tej sposobności nadmieniam, iż błędne jest mniemanie niektórych ludzi, że nasi rzemieślnicy nie potrafią wykonać robót tak, jak to widzimy przy towarach zagranicznych — znam bowiem jednego stolarza, który zrobione przez niego meble oddaje do składu mebli, a właściciel tego składu żyd, sprzedaje te same meble jako wyrób wiedeński i ma na nie bardzo duży zbyt.

Sądzę, że przy pomocy takiej spółdzielni mieliby nasi rzemieślnicy **o wiele większy zbyt na swoje towary,** a konsumenci nie potrzebowaliby kupować u żyda; jeżeli zaś u nich nic nie będziemy kupować, to już z góry wiemy jaki to będzie miało skutek.

Inicjatywę w tym kierunku powinny podjąć oddziały rozwojowe i to jaknajprędzej.

S. K.

W czasie odpustów, zjazdów i obchodów nie kupujcie nic u żydów.

XXI.

Nie kampanja antysemicka, lecz **dążenie do obchodzenia się bez żydów odżydziłoby niewątpliwie Polskę.** Wszystkie zasoby finansowe, jakie się ma do dyspozycji na ten cel, winno się obracać na **pomnożenie placówek polskich tam, gdzie ich brak.** Takie pismo, jak „Hasło Narodowe", jest pożyteczne, ponieważ **tak zażydzona Polska nie utrzyma długo swej niepodległości. Praca nad odżydzeniem Polski jest pracą nad podtrzymaniem jej bytu.** Mało jest jednak u nas Polaków, którzy sobie z tego zdają sprawę. **G.**

XXII.

1) Żydzi — jako agenci, pośrednicy i hurtownicy dostarczają towary wagonami, **nie płacąc żadnych podatków, nie wykupując żadnych patentów, nie otwierając żadnych domów handlowych.** Należałoby wszystkich żydów, nie wykazujących swego zawodu **obłożyć podatkiem** przynajmniej takim, jakgdyby posiadali legalne „domy handlowe" z prawem kupna i sprzedaży wszystkich towarów na terenie całej Rzpltej — czyli zgodnie z nielegalnym stanem faktycznym.

2. Należałoby **wprowadzić „numerus clausus" do wszystkich instytucji,** a więc: żadna Izba handlowa, adwokacka, lekarska, żadna rada miejska, żadna instytucja państwowa lub mająca uprawnienia państwowe nie może posiadać w zarządach, radach i komisjach żydów procentowo więcej, aniżeli reprezentowana przez nich ludność żydowska. Np. w wojsku „num. clausus" powinien ograniczyć ilość żydów w sądownictwie, intendanturze i medycynie.

3. Sądy żydowskie u rabinów, postanowienia kahałów, kształcenia młodych pokoleń w chederach powinny być tak surowo tępione i ścigane, żeby nie odgrywały roli organów państwowych, często silniejszych aniżeli właściwe organizacje państwowe Rzpltej. Tolerancja tych placówek, w treści swej konspiracyjnych, stanowi o tem, że **żydzi tworzą naród w narodzie i państwo w państwie.**

4. Ze względu na absolutnie stwierdzoną szkodliwość żydów w armji — należałoby **zwolnić ich od powinności wojskowej, natomiast obłożyć odpowiednim podatkiem wojskowym.**

Żydzi bowiem idą do wojska z następujących pobudek: a) **chorzy,** a takich jest bardzo dużo — leczyć się na koszt państwa; b) **głupkowaci** — do szkoły rzemieślniczej; c) **sprytni** — do kancelarji i administracji, gdzie poznając cały tryb życia wojskowego współdziałają ze swymi rodakami celem opanowania wszystkich tajemnic wojskowych, a jednocześnie demoralizują żołnierzy, ucząc łapownictwa i przekupstwa; d) **inteligencja żydowska** zapełnia sądownictwo wojskowe w celu układania praw zawiłych i niejasnych, ażeby ułatwić wytłómaczenie i usprawiedliwienie każdego przestępstwa, a jednocześnie dać możność zrobienia przestępców z wszystkich przez uchybienia niezliczonym formalnościom bez treści. Utrudnia to wykonanie sprawiedliwości i jednocześnie deprawuje armję i naród. Mniej ideowa — bardziej materjalistyczna — część tej inteligencji żydowskiej opanowywuje **wszystkie placówki intendantury** ze względu na dostawy i związane z tem zyski bezpośrednie, pośrednie, teraźniejsze i obliczone na przyszłość. Żydzi w intendanturze — są to agenci narodu wybranego, pracujący nad tem, ażeby budżet wojskowy przerobiły kieszenie żydowskich dostawców. **M. W.**

Korespondencje.

WYTRZYSZCZKA pow. Brzesko.

Wieś na usługach żydów.

We wsi Wytrzyszczce tak pokochali ludzie żyda **Józefa Schweida** i jego szynk z wódką, że bez niego i bez jego wódki obejść się nie mogą. Czy to z kościoła, czy z pogrzebu idąc, wstępują do karczmy i tam piją nieraz przez cały dzień, ostatni grosz żydowi pchając do kieszeni. W czasie jarmarków w Czchowie. karczma Schweida pełna ludzi, którzy piją aż do nieprzytomności, a przytem zdarzają się i **bitki a nawet zabójstwa,** jak to było w jesieni zeszłego roku. Z tego też powodu gmina zakazała Schweidowi szynkować w święta i dnie jarmarczne, nakładając nań kaucję w wysokości 500 złotych. Schweid złożył jednak tylko połowę, a **dzięki swym obrońcom, których ma nawet w Radzie gminnej,** uzyskał niedługo potem także i pozwolenie na ponowne szynkowanie w święta i dnie jarmarczne. Ciekawi jesteśmy, czy ta sama Rada gminna postąpiłaby w ten sposób z katolikiem?

W pobliżu naszej gminy jest sklep katolicki, ten jednak świeci pustkami, **wszyscy bowiem idą do żyda,** czy kto chce co kupić, czy sprzedać, i żyd kupuje za bezcen, albo sprzedaje po wysokich cenach, a lud obałamucony kupuje.

Nie koniec na tem. Gmina w Wytrzyszczce wystawiła temuż żydowi Schweidowi poświadczenie gminne na zakupno gruntu 3 morgów stwierdzając, że jest rolnikiem, co jest nieprawdą, gdyż Schweid jest tylko zwykłym handlarzem i sam w polu nie pracuje, lecz **robią za niego najemni ludzie.**

Czas najwyższy, aby mieszkańcy Wytrzyszczki **opamiętali się** i otrzęśli z pod „opieki" i władzy żydowskiej. Czas najwyższy, aby gmina **przestała forytować żyda!**

JASŁO.

Jasło w objęciach alkoholizmu.

Na 10.000 mieszkańców jest w mieście **28 szynków,** po odliczeniu 40 proc. ludności żydowskiej, żywiołu rozpajającego, a nierozpajanego — **obsługuje 1 szynk 216 pijaków.**

W okolicy nie jest lepiej.

W mieście pije się różne trucizny podkopujące zdrowie. Skutki nader złe: dość częste **zatrucia alkoholem** i zamroczenia umysłu pijącego, nawet po kilku kieliszkach. Po ulicach stałe zataczanie się młodzieży wiejskiej i miastowych nędzarzy, którzy resztkami groszy wzbogacają szynkarzy w dostatku z nędzy ludzkiej żyjących. Drastyczny był wypadek w czasie poboru wojskowego, kiedy **młodzież wiejska leżała pokotem pijana na publicznym placu, a żydówka publicznie wynosiła jej jeszcze flaszkę z wódką.**

Niedziw, że różne zbrodnie, tu mają źródło, a skutki ponosi nietylko pijak, ale i Skarb Państwa, utrzymujący więźniów miesiącami i latami.

Wymownym dowodem jest **zgładzenie ze świata uczenicy z 5 r. semin. nauczycielskiego, Kowalskiej z Kołaczyc.**

Stosunki tragiczne — lecz niestety prawdziwe, a w Sejmie i za granicą będzie krzyk o krzywdzie mniejszości narodowej.

Mieszkaniec Jasła.

KATOWICE.

Ładna spółka.

Rejonowa hurtownia tytoniu jest w rękach Dra Lajmana, krakowskiego żyda i Kawicza. Obaj dostali koncesję za powstanie, mimo, że tu nie przypominają sobie, aby w powstaniu brali udział. Według podania Wydziału Skarbowego (dochodów), dochód ich wynosi 12.000 złotych. Obaj. zaś podali jako roczny dochód kwtę 32.000 zł.

Chcielibyśmy wiedzieć, jakie stanowisko zajął wobec tego zeznania Wydział Skarbowy oraz za jakie zasługi ci obaj panowie młodzi i zdrowi otrzymali koncesję i to jeszcze żyd aż z Krakowa. Czy Urząd Kontroli Państwa wie o tem?

NOWY TARG.

W odpowiedziach na ankietę „Jak odżydzić Polskę" znajdujemy między innemi bardzo trafne uwagi, „że do najważniejszych danych należą niewątpliwie: **przestrzeganie ustaw państwowych i „numerus clausus"** w każdym zawodzie! Przykłady;

W Nowym Targu w Rynku prowadzi sklep spożywczy pod nazwiskiem panieńskiem p. **Ewa Wenselberg**, która przed 5-ma laty wyszła zamąż za **Eljasza Lindenberga** i temsamem straciła nazwisko panieńskie, a mimo to posługuje się nim daloj jakby to było bez znaczenia prawnego i władza przem. nie miałaby w tym wypadku nic do powiedzenia.

Przykład drugi:

Dzierżawcą pewnej koncesji szynkarskiej jest p. **Hamerschlag**. Na Walnem Zebraniu koncesjonarjuszy robią go przewodniczącym Stowarzyszenia Szynkarzy i władza to przyjęła do wiadomości, choć p. H. nie jest członkiem Stow., bo niema własnej koncesji. Sprawa to naogół drobna, a jednak przy tej drobnostce p. H. dorobił się ładnej fortuny, gdy natomiast właściciel koncesji żyje bardzo skromnie. Pan H. czuje się tak daleco pewnym swego mandatu, że nawet wysyła do Starostwa wnioski, ze swym podpisem do egzekwowania tych członków chrześcijan, którzy do Stowarz. Szynkarzy pod egidą p. H. nie chcą płacić wkładek członkowskich.

Czy więc w tych warunkach łatwo odżydzić Polskę?

JAROSŁAW.

Smutne ale prawdziwe.

W dniu 25 marca jako święta Zwiastowania N. P. Marji, tutejszy katecheta **ksiądz Perucki** w czasie, kiedy w kościele parafjalnym odbywają się Misje, tenże ksiądz spieszy by zanieść robotę do krawca **żyda Winda**, mimo, że w mieście jest cały szereg starych wypróbowanych majstrów krawieckich chrześcijan, Polaków.

Cóż wobec takiego faktu mają robić ci malutcy gdy widzą, że ksiądz, który powinien przykładem świecić, tak postępuje?

Również napiętnować należy chodzenie tegoż kapłana do żydowskich restauracji (Halpern i Altschüller) jako nie godzące z powagą jego stanu.

O innych faktach zaobserwowawnych w mieście na razie nie piszemy, ale nieomieszkamy każdy jaskrawy wypadek popierania żydów napiętnować w „Haśle Narodowem".

Zwracamy nadto uwagę naszym właścicielom dóbr między temi p. hr. **Dzieduszyckiej z Zarzecza**, że prócz lekarza żyda sjonisty Dra **Haendla**, który jest stałym lekarzem p. hrabiny, w mieście naszem w ciężkich warunkach żyją lekarze chrześcijanie, Polacy, i to dobrzy, których należy przedewszystkiem wzywać.

Za mało jest urządzać dla włościan wiece Rozwojowe, ale trzeba żywym przykładem ludowi świecić. **Erjot.**

ZAMOŚĆ.

Żydowski teatr w dawnym kościele.

Do smutnych wydarzeń na terenie Zamościa należy zapisać fakt, który poruszył i żalem napoił opinję polską w tem mieście.

Oto prawowici mieszkańcy i rdzenni Polacy ze sfer samorządowych, w swej bratniej miłości dla „pokrzywdzonej mniejszości" zaszli tak daleko, że **pozwolili i żydom korzystać z byłej świątyni Franciszkańskiej**, by i oni, w katolickiej świątyni, przerobionej na teatr, mogli szerzyć swą sztukę, kulturę, a może w przyszłości uchwalać rezolucje antypolskie. Wystawiona na pierwszy ogień sztuka nosiła tytuł **„Młodzieniec wiejski" (w żargonie).**

Z punktu uczuć narodowych te ciągłe ustępstwa na rzecz żydów, te dopomagania żydom do wciskania się wszędzie, można śmiało nazwać **zdradą swego własnego kraju.**

Przecież Zamość jest już i **tak bardzo zażydzony**, i jak mackami objęty wpływami „wybrańców boskich".

Jeżeli ogół polski pogodził się z przeznaczeniem byłej świątyni, to jednak nie przypuszczał, że w tym, przerobionym przez Sejmik na teatr, katolickim kościele będzie **rozbrzmiewać sztuka żydowska** i to z niczyjego nakazu, jeno z prostej przyjaźni czy gościnności zamojskich czynników samorządowych dla żydów.

Dawanie przedstawień żydowskich w byłym kościele Franciszkańskim jest zuaniem ogółu polskiego **profanacją tych murów**, które Zamość powinien poświęcić sztuce własnej, sztuce narodowej.

Jeżeli Sejmik czy władze samorządowe w Zamościu nie żywią w sobie uczuć katolickich narodowych, to jednak nic ich nie upoważdo nie szanowania kultu całego narodu. **Z. K.**

NOWY SĄCZ.

Jak żydzi uszczuplają Skarb polski.

Żydzi **Kleinzahler Juda i Brandstätter Juda** z Nowego Sącza sprowadzili dnia 24 marca br. wagon cytryn i pomarańcz. Cło od cytryn wynosi 8.50 zł., zaś od pomarańcz 30 zł. za 100 kg. Ponieważ żydzi nie nadarmo noszą głowę na karku, przeto wpadli na pomysł, by do listu przewozowego wpisać większą ilość cytryn, a znikomą ilość pomarańcz. Tego nie zrozumiał jakoś urzędnik celny w Muszynie.

Dokładniejszym był inspektor straży celnej p. Marszalko. Ciekawość swą posunął do tego stopnia, że wagon otworzył, zawartość przeliczył i doszedł w owem obliczeniu do tego wyniku, że owi spólnicy chcieli skarb państwa uszczuplić w dochodach o **2.000 zł.**

Gdy **ktoś** życzliwy z Muszyny powiadomił semitów, że straż celna względnie p. Marszalko jest niedostępny i sprawy bezkarnie nie puści, żydzi zgłosili w Dyrekcji skarbu w N. Sączu, że zaszła pomyłka (!) w zapodaniu gatunku owoców i że chcą dopłacić.

Jak fama głosi, miano w Dyrekcji skarbu towar żydom wydać **za dopłatą zwykłej różnicy.** Czyżby posiadali takie zaufanie?!

Publiczność jednak polska w Nowym Sączu sprawy tej z oka nie spuści i żądać będzie by sprawa ta była przeprowadzona **z całą sumiennością i aby winni byli do odpowiedzialności pociągnięci i należycie ukarani.**

Dodać musimy, że całe rano od godz. 9 do 2 popoł. żydzi szukali szczęścia w gmachu Dyrekcji skarbu.

Znamienne jest, że żydzi na wezwanie inspektora straży celnej p. Marszalki nie okazali deklaracji od godz. 9 rano do 15.50 popoł. twierdząc, że p. inspektor celny z Muszyny, Lachawiec, miał przyjechać do N. Sącza i zabrać niejako tą deklarację. Wątpimy, by pan ten angażował się aż tak daleko. Raz wystawionej deklaracji poprawiać nie wolno.

Rzeczą urzędu celnego w Muszynie i straży celnej w Nowym Sączu będzie wykryć **odkąd te niewinne pomyłki żydowskie były praktykowane.**

Nasuwa się każdemu zdrowo myślącemu, że **każdy wagon winien być kontrolowany.** — Kiedyż nasz rząd zrozumie tę konieczność?!

Czy urząd ruchu kolei w Muszynie nie powinien był wpaść na tę pomyłkę? **Kaz.**

PILZNO.

Antysemici z Pilzna zapytują Wydział Towarzystwa muzycznego „Lutnia" po co temu sympatycznemu Towarzystwu członek żyd, **Jakób Eisner?** Czy na omastę?

Orkiestra „Lutnia", która powstała dzięki pracy, inicjatywie i staraniom mieszczan-katolików, która stoi nadal siłami katolickiemi, nie powinna zaśmiecać nawet jednym żydem listy swych członków.

Z uznaniem należy podnieść odwagę niektórych tutejszych mieszczan, którzy — mimo szalonych trudności — zakładają **drobne sklepiki** w różnych punktach miasta w tem przekonaniu, że potrafią konkurować ze żydami. Szczęść Boże! tym placówkom skromnym i ich właścicielom Franciszkowi Szczeblikowi, Dobrowolskiemu, Nowogórskiej, Hołysiowi!

Potrafią nieraz żydzi **z niczego i niczem** robić interes, i mieszczanin pilzneński potrafi. **P.**

ROMAN DMOWSKI.

„Dzisiejsza inteligencja żydowska składa się w olbrzymiej większości z ludzi, którzy z domu nic polskiego nie wynieśli. Żyją oni w kraju polskim, mówią po polsku, bo nasz kraj zanadto jest odrębny kulturalnie, zanadto samodzielny w swej polskości, ażeby łatwe było w nim życie przy posługiwaniu się innym językiem, ale przy słabnącej ich zależności ekonomicznej od społeczeństwa polskiego, coraz mniej mają skłonności do podporządkowania się jego interesom, ideałom, dążeniom, coraz bardziej czują się samodzielnie".

KRONIKA.

Wszystkich naszych P. T. Korespondentów i Czytelników, którzy nadesłali nam odpowiedzi na ankietę w sprawie odżydzenia Polski prosimy o cierpliwość, ponieważ odpowiedzi drukować możemy tylko w miarę miejsca po 4—5 odpowiedzi w każdym numerze.

Profanacja Krzyża. W zeszłorocznym karnawale na balu maskowym w salach Rady Miejskiej m. Zamościa pojawiły się trzy zamaskowane postaci **„djabła", „błazna" i „kardynała"**, przyczem osobnicy przebrani za dwie pierwsze figury **pluli publicznie na krzyż zawieszony na szyi „kardynała".**

Uczesników profanacji, którymi okazali się Izaak **Wuerzberger** (djabeł), Jakób **Wekster** (błazen) i Mendel **Preminger** (kardynał) pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Sąd Okręgowy w Zamościu skazał Wuerzbergera i Wekstera, pierwszego na 6, drugiego na 5 miesięcy aresztu. Preminger **nie był sądzony**, gdyż uciekł.

Sąd Apelacyjny, do którego **odwołał się** Urząd Prokuratorski, **zwiększył skazanym karę** do 2 lat ciężkiego więzienia ze względu na zgorszenie i zakłócenie ładu publicznego oraz wyjątkowe napięcie występnej woli oskarżonych. Wyrok ten zawierdzony został przez Sąd Najwyższy.

Na śmierć przez rozstrzelanie skazał w ub. tygodniu sąd wojskowy w Krakowie żyda szeregowca Jankla **Segalla z 1 pułku wojsk kolej.** Był on organizatorem jaczejek komunistycznych w wojsku i podburzał żołnierzy przeciwko istniejącemu ustrojowi państwa. Rozprawa była tajna. Stwierdzić jedynie można, iż na skutek działania Segalla powstały prócz Krakowa, jaczejki komunistyczne wśród żołnierzy także w Wilnie i Białymstoku. **Czy wyrok będzie jednak wykonany?** Wątpimy, gdyż w rządzie naszym panuje dziwna kurtuazja wobec żydów.

Masowe fałszerstwa weksli. Na Kujawach pojawiły się masowo fałszowane weksle, z którymi wystąpili żydzi. Weksle są wystawiane na właścicieli dóbr i na olbrzymie sumy w rublach. Władze zajęły się już sprawą.

Firmy żydowskie korespondują w języku niemieckim. Firma żydowska W. Lichtenstein Agencja i Dom Handlowy w Krakowie, Karmelicka 10, używa w swych korespondencjach języka niemieckiego i to korespondując z firmami polskiemi. Skandal!

Pod adresem SS. Urszulanek i innych szkół klasztornych. Dlaczego szkoły takie jak SS Urszulanki, Św. Jana, Bożej Miłości (Instytut Marji na Pędzichowie) przyjmują dzieci żydowskie? Na to dają do nich dzieci swe rodziny katolickie, aby odseparować je od żydów, niestety, żydówki wszędzie się wcisną i są nawet forytowane przez zakonnice.

Jak Kraków czci pamięć żydów. Kraków, który choruje od dawna na asymilację żydów, oddawał i oddaje do dnia dzisiejszego cześć różnym wielkościom żydowskim, a to począwszy od różnych biblijnych wielkości, a skończywszy na wątpliwej wartości „bohaterach narodowych".

Cześć zaś tę oddaje żydom przez specjalne nazywanie ulic, przyczem uwzględnia się także charakterystyczne cechy żydowskie, ich upodobania, a nawet uczucie patrjotyczne.

Rozróżniamy więc cztery rodzaje nazw ulic.

1) **Ulice patrjarchów:** Izaaka, Jakóba, Józefa.

2) **Ulice „bohaterów":** Berka Joselowicza, Estery, Meiselsa Rabina i Warszauera.

3) **Ulice charakteryzujące żydów:** Daj-wór, Kupa.

4) **Ulice patrjotyczne:** Jerozolimska.

Zdaje się, iż żadne miasto polskie czemś podobnem poszczycić się nie może.

Nowy sprzedawczyk. Dr. Klein, znany w Krakowie historyk sztuki, sprzedał żydowi Feinerowi kamienicę przy ul. św. Gertrudy L. 7.

Trzej krakowscy bolszewicy w kryminale. Trzej żydzi **Grünspan Menasche, Müngelgrün Jakób i Herschkowitz Aron** przygotowywali demonstrację na 9 listopada 1924 r. Przytrzymani rano w czasie przenoszenia pakietu z broszurami i pismami ulotnemi na cmentarz, zostali oskarżeni o szerzenie wśród mas robotniczych haseł rewolucyjnych.

W dniu 5 bm. odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych, na której oskarżeni tłu-

maczyli się, że broszury otrzymali od nieznanego (!) im człowieka i chcieli je przenieść do lokalu związku (!).

Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych (10 głosów tak, 2 nie) zasądził Herschkowitza na 5 lat, Grünspana na 3 lata, Müngelgrüna na 2 lata ciężkiego więzienia.

Dar krak...vskich wielkorządców na... cele żydowskie. Z powodu śmierci żony wiceprezydenta Sarego złożyło na cele żydowskie do rąk prezesa gminy żydowskiej Dra Landaua 11-tu najbogatszych w Krakowie żydów 1.050 zł. i gmina żydowska dała 300 zł. W tem towarzystwie znalazło się prezydjum m. Krakowa, które dało na ten sam cel aż **500 zł.**

Ten czyn piętnujemy, gdyż prezydjum miasta nie ma prawa rozdawać funduszów gminnych na poparcie naszych wrogów oraz dlatego, ponieważ uważamy, że jest rzeczą nieprzyzwoitą, aby członkowie prezydjum honorowali się wzajemnie kosztem gminy.

Jeżeli członkowie prezydjum chcieli sobie zaskarbić łaski p. Sarego i jego żydowskich popleczników, to mogli złożyć datki z własnych funduszów, a nie być szczodrymi z cudzej torby; jeżeli zaś mimo wszystko nie chcieli sobie robić uszczerbku, to obowiązkiem ich było złożyć datek na cel polski, a nie na żydowski.

Przeciw robieniu prezentów naszym wrogom za polskie pieniądze, polscy obywatele jak najenergiczniej protestują.

Sprzedawczycy.

W miesiącu grudniu 1924 r. przeszło 8 realności w całości lub w części w ręce żydowskie.

Poniżej podajemy do publicznej wiadomości nazwiska nowych sprzedawczyków.

1) Łacheta Józef sprzedał grunt ???? — 484/XX **Marji (!) Eibel** za 100 złotych.

2) Julja Klotylda z Trzmielów Jeżerska sprzedała dom 2-piętrowy przy ul. Kołłątaja 1 **Bernardowi (!) i Bercie (!) Melcerom** za 4.000 dolarów.

3) Józef Dobrzański sprzedał dom 2-piętrowy przy ul. św. Łazarza 1 **Józefowi i Józefie Mohrom** za 19.500 zł.

4) Jan hr. Tarnowski sprzedał część domu przy ul. Pawiej 8 **Sarze Baslerowej** za 240 dol.

4) Jarra sprzedał grunt przy ul. B. Joselowicza obok toru kolejowego **Judce Neumark** za 700 dol.

Ci wszyscy umarli moralnie dla Polski — a pamięć o nich niech w społeczeństwie zaginie.

Budowanie grobu dla żyjących.

(Jak poświęcono Arabów żydom na ofiarę).

Dnia 1 kwietnia odbyło się poświęcenie uniwersytetu żydowskiego w Palestynie. Dokonał go lord angielski **Balfour,** ten sam, który oświadczył w swoim czasie, że rząd brytyjski z zadowoleniem widziećby chciał w Palestynie

siedzibę narodu żydowskiego.

Sprawie poświęcenia owego uniwersytetu poświęciła prasa całego świata bardzo wiele, może aż nadto wiele, uwagi. Mówiło się o epokowem znaczeniu tej sprawy, o powstaniu nowego ogniska nauki i wiedzy, o wzniosłych ideałach zbratania ras i narodów itd. Równocześnie jednak w pewnej części prasy pojawiły się notatki o pognębieniu Arabów w Palestynie, o ich wielkiem niezadowoleniu z powodu tworzenia na ich ziemi państwa judaistycznego, o znacznych siłach wojskowych, jakie bronić będą porządku w czasie owych uroczystości.

Coś więc jest tu nie w porządku!

Ale co? Oto, taka rzecz. **W Palestynie siedem ósmych ludności stanowią Arabowie, a nawet nie jednę ósmą żydzi importowani z całego świata.** I ta rażąca mniejszość buduje grób narodowi arabskiemu przy pomocy Anglji i pieniędzy żydowskiej finansjery całego świata.

Jest to zaiste tragedja narodowa

dla Arabów i my, Polacy, powinniśmy szczególniej dobrze ją zrozumieć i odczuć. Prawda! W interesie naszym leży, ażeby powstało państwo żydowskie, ażeby tam odjechała od nas część żydostwa przynajmniej, więc z egoistycznego punktu widzenia, tragedja Arabów jest dla nas dobrym interesem, ale... poza interesem mamy serce. Musimy przyznać, że dzieje się Arabom

straszna krzywda.

Anglicy narzucając Palestynie ustrój znienawidzony przez większość tamtejszej ludności — biorą na siebie nietylko ciężką odpowiedzialność, ale także zwalają na barki podatników angielskich wielkie ciężary finansowe, albowiem

pomysł ten kosztuje Anglję miljony.

Ponadto angielskie siły zbrojne muszą utrzymywać w Palestynie pokój pomiędzy Arabami i sjonistami i gdyby nie było tam wojsk angielskich i angielskich sił lotniczych, to panowanie sjonistów nie trwałoby tam nawet kilku tygodni.

Ale, wróćmy do owego uniwersytetu. Obecnie **opiekuje się nim** rada, do której należą: Prof. Einstein, Alfred Mond, James de Rothschild, F. Warburg. Dr. Weizmann, Sokołow, Bialik (najznakomitszy współczesny poeta hebrajski), Achad Ha'am (hebr. filozof) i Dr. Magnes. Prócz tego jest miejscowy komitet w Palestynie.

Uniwersytet **posiada 50 akrów na szczycie** góry Skopus. Prof. Geddes i p. Meers wypracowali plany wspaniałych budynków. **Na razie jednak, ponieważ na zakupionej parceli stała** willa, odświeżono ją i powiększono o jedno skrzydło, aby na razie dać pomieszczenie tej instytucji, która oddawna była marzeniem prawdziwych sjonistów. Już w r. 1901 piąty ich kongres polecił egzekutywie zająć się jej stworzeniem, ale za rządów tureckich było to niemożliwe. Dopiero w 1918 r. z upoważnienia rządu wielko-brytyjskiego, w obecności lorda Allenby położono jej kamień węgielny, a ukoronowaniem długoletnich zabiegów będzie kwietniowa uroczystość.

W Jerozolimie otrzymano dotąd potwierdzenia 22 uniwersytetów, które przyjęły zaproszenia na wzięcie udziału w uroczystościach. Między innemi reprezentowane będą na uroczystości otwarcia Wszechnicy Jerozolimskiej, uniwersytet Oxfordu, Cambridge, Sorbony w ryżu, Wiednia, **Warszawy** i z wielu innych ośrodków kulturalnych całego świata. Oczekiwani są delegaci wielu innych uniwersytetów i akademji Europy i Ameryki.

A czy przynajmniej ten reklamowany szeroko uniwersytet wart coś? Jak się dowiadujemy z żydowskiego „Nowego Dziennika“ (Nr. 64) stan pracy naukowej na szumnie tak nazwanym „Uniwersytecie Hebrajskim“ przedstawia się bardzo mizernie i nieusprawiedliwia zupełnie tego reklamiarskiego tupetu. Istnieje więc na tym uniwersytecie **wydział chemiczny,** którego prof. Fodor niema wcale słuchaczy, gdyż jest to zakład dla pracy naukowej, a „wykłady dla audytorjum słabo lub bardzo nierównie przygotowanego wydają mu się obniżeniem godności nauki“. Prócz tego jest **wydział judaistyczny,** gdzie wykładają prof. Margulies, Guttman i Klein. N aich wykłady zapisało się 170 słuchaczy z których 85 proc. ma za sobą szkołę średnią. Czegóż uczą ci profesorowie? Oto prof. Klein na podstawie biblji wykłada toporgafję Palestyny, prof. Guttman **„omawia zajmująco stosunek uczonych Talmudu do innych narodów świata“** Zaś prof. Margulies wykłada **„zasady punktacji hebrajskiej“. „Hebrajski język prolegentów“** — czytamy w cytowanym artykule — jest mimo ich głęboką wiedzą teoretyczną **dość ciężki.**

Inne katedry są dopiero **projektowane.**

Pocóż więc fatygować tylu ludzi aż do Jerozolimy, ażeby im pokazać jednego chemika i trzech rabinów mówiących **„dość ciężkim“** językiem hebrajskim?

O atmosferze właściwej jednak świadczą te dwa autentyczne telegramy, jakie roztelegrafowała żyd. agencja prasowa po całym świecie.

Oto one:

W czasie pobytu w Palestynie, lordowi Balfourowi towarzyszyć będzie specjalna honorowa straż.

Wszelkie potrawy podawane Balfourowi podane zostaną kontroli.

Lord Balfour odwiedzi m. i. także Tel. Awiw, gdzie będzie gościem dra Szmarjahu Lewina.

Jak dowiaduje się Palestyńska Ajencja Telegraficzna, rząd palestyński zakomunikował **egzekutywie arabskiej, że czyni ją odpowiedzialną za wszelkie rozruchy,** jakie odbędą się w czasie obecności lorda Balfoura w Palestynie.

A więc? Boją się otrucia żydowskiego Balfoura i... mają czelność wydawać rozkazy większości narodowej arabskiej, przybłędy żydowskie...

O uroczystości obszerniej napiszemy w najbliższym numerze, przyczem postaramy się sprecyzować stanowisko polskie wobec otwarcia uniwersytetu żydowskiego.

Na razie możemy jedynie tyle powiedzieć: **Ponieważ krzywdy Arabów odwrócić nie jesteśmy w stanie, gdyż dzieje się ona za wolą wielkich mocarstw przy udziale światowej finansjery, niechaj tworzą sobie żydzi własne państwo. Będziemy im nawet gratulowali... Ale, niech do tego państwa jak najwięcej żydów z Polski wyemigruje. I jaknajprędzej!**

Wolne posady

FARBIARZA do garderoby dla jednej z krakowskich firm poszukuje państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

MASZYNISTĘ majstra do elektrowni na prowincję poszukuje Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

MECHANIKA do naprawy maszyn do pisania na prowincję. Zgłoszenia: Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

FRYZJERA damskiego do jednego z większych zakładów w Wilnie poszukuje Państw. Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

CUKIERNIKA do fabryki czekolady poszukuje Państw. Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, Podzamcze 30.

BONĘ starszą do dzieci na prowincję poszukuje Państw. Urząd Pośr. Pracy w Krakowie. ul. Podzamcze 30.

BIURALISTÓW wszelkiego rodzaju poleca Państwowy Urz. Pośr. Pracy Kraków, Podzamcze 30.

FABRYKA papy poszukuje majstra ewentualnie kierownika. Zgłoszenia do Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROBOTNIKÓW i robotnice sezonowe może dostarczyć natychmiast Państw. Urząd Pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

PŁYWAKÓW wyszkolonych, umiejących zarazem kierować łodziami na Wiśle, poszukuje od 1 maja b. r. Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

POTRZEBNY ekonom — z gruntowną znajomością rolniczą i dłuższą praktyką, energiczny. Odpisy świadectw i referencji, kórych się nie zwraca, nadsyłać pocztą do Dyrekcji Zakładów Ogrodniczych Tow. Gospodarskiego w Fredrowie, poczta Rudki, woj. Lwowskie. Posada do objęcia z dniem 1 kwietnia b. r. Podania nie uzwzględnione zosaną bez odpowiedzi.

POSZUKUJE się inteligentnej i energicznej osoby z gruntowną znajomością gospodarstwa domowego i kuchennego, jako kierowniczki do prowadzenia do internatu Kursów ogrodniczych Tow. Gospodarskiego w Fredrowie, poczta Rudniki, woj. Lwowskie. Warunki do omówienia. Zgłoszenia nadsyłać pocztą z załączeniem odpisów świadectw i rekomendacji, których się nie zwraca. Posada do objęcia w każdej chwili. Podanie nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

MAGAZYNIER gospodarczy, samotny, na stół, potrzebny zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw, tylko listownie, nadsyłać pod adresem: Dyrekcja Zakładów Ogrodniczych w Fredrowie, poczta Rudki woj. Lwowskie. Podania nieuwzględnione zostaną bz odpowiedzi.

TAPICERA znającego się na wszekich robotach wchodzących w zakres kupiectwa dobrze i szybko, poszukuje za dobrem wynagrodzeniem Fa. E. Winkler, Rybnik, Górny Śląsk, składnice mebli. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione.

ZEGARMISTRZ samodzielny potrzebny. Ćwilkowski, św. Marcin Nr. 10, Poznań.

GOSPODYNI znająca się na kuchni hotelowej, praniu, prasowaniu i szyciu potrzebna. Zgłoszenia z odpisem świadecw i podaniem pnsji przyjmuje Freśko, Jarosław, Hotel Centralny.

APTEKA Radziecka w Hojnicach poszukuje od 1 kwietnia dobrze wpracowanej siły pomocniczej żeńskiej, władającej językiem niemieckim. Nadesłać waunki przy wolnem utrzymaniu.

DZIELNEGO KRAWCA na duże sztuki do warsztatu poszukują zaraz W. Mróz., Fr. Ratajczaka, Poznań.

TECHNIK DENTYSTYCZNY dzielny w kauczuku i metalu poszukiwany. Oferty z warunkami przy wolnym stole do „Kurjera Poznańskiego".

PRZEDSTAWICIELA na prowizję, zowodowca, trzeźwego, poszukuje dobrze zaprowadzona hurtownia branży żelaza. Zgłoszenia do „Kurjera Poznańskiego", filja Stary Rynek.

TOWARZYSTWO GOSPODARSKIE Wschodniej Małopolski we Lwowie, rozpisuje Konkurs na posady 4-ch **instruktorów rolniczych.** **Warunki:**

1) Ukończone wyższe studja rolnicze.
2) Odbyta praktyka w gospodarstwach wzorowych.
3) Doświadczenie w zakresie pracy instruktorskiej.
4) Nieprzekraczalny 45 rok życia.

Kandydaci winni przedłożyć w odpisie:

1) Metrykę chrztu.
2) Świadectwo ukojczenia wyższych studjów rolniczych. —
3) Świadecwo praktycznej pracy zawodowej z uwzględnieniem pracy instruktorskiej.
4) Świadectwo zdrowia.

Pobory wedle umowy, minimum 300 złotych miesięcznie. Podania wraz z wymienionymi wyżej załącznikami oraz szczegółowym życiorysem należy wnieść do Towarzystwa Gospodarczego Wschodniej Małopolski we Lwowie, ul. Kopernika 20 w terminie do 20 kwietnia 1925 r. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Odpisów świadectw nie zwraca się. Osobiste zgłoszenia nie wymagane.

RZEŹNIK znajdzie możność otwarcia sklepu w mieście prowincjonalnem zach. Małopolski. **Lokal zapewniony.** Zgłoszenia do Redakcji „Hasła Narodowego".

INTROLIGATOR znajdzie możność otwarcia dobrego warsztatu w mieście prowincjonalnem zachodniej Małopolski. Wiadomość w Redakcji „Hasła Narodowego".

Złoto zarobi każdy

we wolnych chwilach używając zamówienia na artykuł powszechnej potrzeby.

Działalność bardzo łatwa i przyjemna informacje:

Centrala Lwów I.

Skrytka L. 35.

Rozwojowiec, Polak inwalida fachowiec, dłuletni dzierżawca, poszukuje hotelu, restauracji, kawiarni lub prostego wyszynku w miejscu najbardziej zażydzonem,

Adres:

Rozwojowiec restaurator Kolejowy Sanki

OKRĄGŁY **zegar ścienny,** kancelaryjny, szkolny, do przedpokoju lub kuchni — raz na tydzień do nakręcania.

5 zł pierwsza rata następne cztery raty czekiem P. K. O.

z 2-letnią gwarancją wysyłam natychmiast za zaliczką

MARJAN DAJEWSKI

Lwów, ul. Akademicka L. 20.

FIRMA „POPĘD"

Józefa Wałkowińskiego

Kraków, plac Marjacki L. 7.

Poleca po najniższych cenach:

Hamaki, siatki tennisowe, huśtawki pokojowe i ogrodowe, siatki do łóżek dziecinnych, liny do popędu maszynowego, liny budowlane, pasy kompletne, taśmy, postronki oraz wszelkie wyroby powroźnicze.

Dla pp tapicerów znaczny opust. — Zamówieniu piśmienne uskuteczenia się natychmiast.

NAJLEPSZY FORTEPIAN ŚWIATA

ORYGINALNY STEINWAY

z firmy STEINWAY & SONS

New York — London — Hamburg

Do nabycia w Generalnym zastępstwie

ZYGM. RABA NAST.

KRAKÓW, św. ANNY 3.



Także i inne pierwszorzędne instrumenta w wielkim wyborze

Sprzedaż na raty! Obsługa fachowa!

Telefon 465. Rok zał. 1880.

»MALTO«

FABRYKA ŚRODKÓW LECZNICZO-ODŻYWCZYCH

SREM (Wielkopolska)

poleca:

Ekstrakt słodowy „MALTO" luźno w gustownych puszkach

Ekstrakt słodowy „MALTO" z dodatkami leczniczemi jak: z żelazem, wapniem, tranem itd.

Cukierki słodowe „MALTO" luźno i w gustownych torebkach skutecznie działające przeciw kaszlowi, chrypce i duszności.

KSIĘGARNIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

W KRAKOWIE

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

poleca:

BRAUN J.	Szopka harcerska	Zł. 2·40
KRASZEWSKI J. I.	Rzym za Nerona	2·80
BOGURODZICA	Starożytna pieśń polska na chór mięszany. Z harmonizował St. Bursa, rysunkami ozoobił J. Bukowski . .	2·50

Do nabycia w każdej księgarni. Do nabycia w każdej księgarni.

Specjalnością księgarni Towarzystwa Szkoły Ludowej jest dostarczenie: gotowych bibljotek miejskich, wiejskich i szkolnych, układu fachowych pedagogów i pracowników oświatowych.

Hurtowa dostawa podręczników szkolnych, map globusów i tablic do nauki poglądowej.

Katalogi odwrotnie darmo. Katalogi odwrotnie darmo.

Popierajcie Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Poszukuje się 10—12 dzielnych kamieniarzy

na większe prace. Uwzględnieni będą zdolni i dzielni fachowcy. Zgłoszenia pisemne lub osobiste do firmy:

Franciszek Bohn Poznań ul. Łazarska L. 23.

Zakład rzeźbiarsko-sztukatersko-kamieniarski.

ŚWIAT KOBIECY

ilustrowany dwutygodnik poświęcony modzie i sprawom kobiecym.

Dział żurnalowy (150 modeli miesięcznie), roboty ręczne, kosmetyka, higjena, wychowanie, gospodarstwo domowe, zasady dobrego tonu i t. d.

Powieści, nowele, artykuły o teatrze i t. d. Kroje do modeli, wzory do robót.

Prenumerata mies. zł 3. Na żądanie **numera okazowe bezpłatnie** wysyła administr.

LWÓW, UL. CHORĄŻCZYZNY L. 27.

WŁADYSŁAW ROPSKI

Centrala: KRAKÓW, Rynek Gł. Linja A-B.
Filja: KRAKÓW, Rynek Gł. 30. Linja C-D. Telefon 4102 i 3529.

Główne biuro kupna i sprzedaży kamienic, domów, will i t. p.

MA DO SPRZEDANIA PONIŻEJ PODANE OBJEKTA:

W Zakopanem Hotel-Pensjonat kompletnie urządzony z komfortem 21 ubik. za czynszem rocznym do wydzierżawienia w firmie Władysł. Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

Kilka willi w Zakopanem oraz pensjonatów do wydzierżawienia i sprzedania ma firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub filja Rynek 30.

W Warszawie kamienicę z komfortem i wolnem mieszkaniem 9 ubikacji. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

W Krakowie kamienicę II. p. z możliwem wolnem mieszkaniem. Cena 7.500 dol. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

We Lwowie dom parterowy kryty blachą z komfortem, oraz budynkiem fabrycznem murowanym (dom położony naprzeciw dworca, nadaje się na przemysł). Cena 4.000 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 30, lub Rynek 30.

W Przemyślu dom parterowy wraz z parcelą 1,300 mtr. kwadr. wolne 5 ubikacji. Cena 12,000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

W Krakowie kamienicę III. p. z komfortem i wolnem mieszkaniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

10 minut od Krakowa, przy głównym trakcie willa parterowa murowana, dachówką kryta, wraz z domem parterowym oraz ogrodem 3/4 morga (willa w całości wolna, 4 duże pokoje, kuchnia, przedpokój itp.) Cena 3.000 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30

W Mielcu dom I. p. i parterowy, nadające się na fabrykę lub t. p. Sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39, lub Rynek 30.

W Krakowie dom parterowy murowany, kryty dachówka, 3 pokoje, kuchnia, ogródek, w całości wolny. Cena 6 500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

We Lwowie dwa pierwszorzędne sklepy I. magazyn ubiorów męskich i dziecięcych z kompletnym urządzeniem i dużym zapasem towaru. — II. magazyn obuwia z kompletnem urządzeniem i dużym zapasem towaru. Cena za całość tj. za dwa sklepy wraz z towarem 80.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

W Bochni dom parterowy, kryty dachówką, z ogrodem owocowym i wolnem mieszkaniem. Cena 8.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

Młyn motorowy kompletnie urządzony na mąkę i różne kasze, połączony z tartakiem opałowym w środkowej Małopolsce w większym mieście, przy stacji kolejowej, potrzebna gotówka 25.000 zł. lub przyjmie spólnika. Sprzeda firma Władysława Rouskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

Willę w Krakowie murowaną 9 pokoi z ogrodem owocowym 4 morgi. Wydzierżawi firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

W Wieliczce dom parterowy murowany, z ogrodem owocowym 2 morgi, cena 25.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39, lub Rynek 30.

W Poznańskiem i na Pomorzu kilka domów oraz gospodarstw do sprzedania. Firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

Młyn wodny w powiecie Chrzanowskim kompletnie urządzony. Sprzeda firma Władysł. Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

W Niepołomicach gospodarstwo 6 mórg, wraz z domem mieszkalnym i zabudowaniami, do wydzierżawienia lub do oddania za procent na trzy lata za wypożyczenie 10.000 złotych. Zgłoszenia do biura Władysł. Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

Kilka majątków ziemskich oraz gospodarstw w Małopolsce, ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

Garbarnię kompletnie urządzoną wraz budynkami oraz maszynami w pełnym ruchu. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

Fabrykę tasiem gumowych, kompletnie urządzoną w pełnym ruchu, w Warszawie. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

Sklep masarski w Krakowie kompletnie urządzony, b. dobrze prosperujący. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

Cukiernię kompletnie urządzoną wraz z mieszkaniem. Cena 15.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

Kino kompletnie urządzone w pełnym ruchu w większym mieście powiat. Sprzeda za cenę 12.000 zł. firma Władysława Ropskiego Rynek 39, lub Rynek 30.

Hutę szkła z kompletnem urządzeniem oraz wszelkiemi zabudow. Sprzeda okazyjnie firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

Kilka sklepów w Krakowie i na prowincji z wolnemi mieszkanikmi i bez tychże od ceny 2.500 zł. wzwyż. Ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

UWAGA! Każdy kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie, lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do Głównej Firmy Władysława Ropskiego w Krakowie, Centrala: Rynek, Linja A-B 39. Filja: Rynek, Linja C-D. 30. Telefon Nr. 4102 i 3529.

Sprzedaż

ANANASY, morele, jabłka, brzoskwinie i śliwki suszone kalifornijskie — po cenach hurtownych do nabycia w firmie A. Hawełka, Kraków.

DELIKATESY Wszelkiego rodzaju tylko pierwszorzędnej jakości wysyła odwrotnie po cenach hurtownych firma A. Hawełka, Kraków.

DELIKATESY w wielkim wyborze, owoce południowe, kompoty, konserwy jarzynowe i t. p. po cenach hurtownych poleca firma H. Oskarbski, T. Malczewski i Ska, Kraków, ul. Szewska L. 2.

DOBROLIN pasta terpentynowa do bucików oraz zaprawa do podłóg we wszystkich kolorach. Skład fabryczny i wyłączne zastępstwo Stanisław Sierotwiński, Kraków. Sienna 12.

GABLOTKI i szyby wystawowe w doskonałym gatunku do nabycia w firmie „Industrja“, Kraków, ulica Kapucyńska 7. Sklep: Rynek Główny 35, Krzysztofory.

HERBATA w oryg. opakowaniu w wyborowych gatunkach firmy A. Hawełka, zadowoli najwybredniejszą publiczność każdego sklepu kolonjalnego. Ceny ściśle hurtowne.

HERBATA z Wieżą firmy Szarski i Syn w Krakowie, zaprowadzona od wielu lat. Każdy kupiec wie o tem — ma łatwy zbyt i dobry zarobek. Najkorzystniej zamawiać wprost u źródła.

KAWA FIGOWA z Krakowskiej Wytwórni w ½ kg., ¼ kg., ⅛ kg. kartonach do nabycia hurtownie wprost w fabryce, Kraków, ulica Kościuszki L. 27.

KAWIOR, sandacze mrożone, łosoś wędzony na wagę i w puszkach, sigi, sielawki, tuńczyk w oliwie — po cenach hurtownych w firmie A. Hawełka w Krakowie.

KIERSKIEGO cukry, czekolady, mieszankę i inne wyroby sprzedaje hurtownie firma: Kochnowski i Kamiński. Kraków ulica Św. Jana L. 11.

KONSERWY RYBNE łotewskie wkrótce nadejdą do firmy Kochnowski i Kamiński, Kraków, ulica Św. Jana L. 11.

KOSMETYCZNE towary najkorzystniej zamawiać wprost w firmie Lazarowie, Kraków, Garbarska 4. Zwracamy uwagę pp. Kupców i składnic na prowincji na to przebogate źródło.

KILIMY największy wybór, różne style sprzedaje na dogodnych warunkach spłaty **Bobrowska,** Karmelicka 46, III p., ofic.

KRAKOWSKA KAWA SŁODOWA w ½ kg. i ¼ kg. opakowaniu do nabycia w fabryce „Krakowska Wytwórnia Kawy“, Kraków, ul. Kościuszki L. 27.

MAGGI'EGO wyroby sprzedaje hurtownie po cenach ściśle fabrycznych firma Kochnowski i Kamiński, Kraków, ulica Św. Jana L. 11

MAGGI przyprawa do zup i kostki buljonowe dla Kupców i Kółek rolniczych odsprzedaje po cenach fabrycznych firma: A. Hawełka w Krakowie, Rynek Gł. 34.

MARMOLADY różnego rodzaju. Powidła, Konserwy warzywne i owocowe — Zagłoba Opole dostarcza hurtownie firma: Kochnowski i Kamiński, w Krakowie, u. Św. Jana L. 11.

PASY brzuszne i przepuklinowe pończochy gumowe i opaski na żyłaki najtaniej i w największym wyborze w Zakładzie chirurgiczno-ortopedycznym W. Ornatowski, Kraków, ulica Mikołajska 10.

PORTER angielski oryginalny Barclay et Co, Perkins London — po cenach hurtownych stale na składzie w firmie A. Hawełka, Kraków.

R. H. KOWALSKI, Kraków, Garbarska 26 — Materjał elektrotechniczny, akumulatory.

RESTAURACJA POWSZECHNA i skład artykułów kolonjalnych Kraków, ul. Karmelicka 17 (wejście także od ul. Garbarskiej) wydaje znakomite obiady z 3 dań po 1 złp.

SKÓRKĘ POMARAŃCZOWĄ, cykatę, owoce kandyzowane sprzedaje hurtownie firma Kochnowski i Kamiński, Kraków, ul. Św. Jana L. 11.

SZYLDY i reklamy szklane bardzo oryginalne zwiększą obrót każdego kupca. Do nabycia w „Industrji“, Kraków, Kapucyńska 7.

WINA oryginalne francuskie w różnych gatunkach firmy A. de Luze et Fils Bordeaux po cenach hurtownych dostarcza firma H. Oskarbski, T. Malczewski i Ska, Kraków, ul. Szewska L. 2.

WINA zagraniczne marek pierwszorzędnych w wielkim wyborze — po cenach hurtownych zawsze zawsze na składzie w firmie A. Hawełka, Kraków.

WÓDKI poznańskie Tow. Akc. Hartwig Kantorowicz są znene w całej Polsce i bardzo pokupne. Próbne zamówienie każdego przekona. Reprezentant Marjan Kalita w Rzeszowie, ulica Zamkowa 9.

WYSYŁKA SERÓW: Ementhalera, Roquefortu, Chestera, Eidamera, jakoteż sardynek, łososia, węgorza, konserw śledziowych i kawioru uskuteczni odwrotnie po cenach hurtownych firma: A. Hawełka, Kraków.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!

Na święta poleca
Wina węgierskia, francuskie, reńskie, włoskie i hiszpańskie, koniaki francuskie i likiery krajowe i zagraniczne

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Stolarska L. 6, II p. telefonu nr. 1018 — Konto czek. 404.888.

ODDZIAŁY:

Lwów, Rozwój, Legjonów 3. **Poznań,** Kirschkowa, Gwarna. **Łódź,** Rozwój, Podleśna 4. **Warszawa,** Wilcza 3 tel. 37-59.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłosz. zwykłe **zł. 0·15.** Nadesłane **zł. 0·40.** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80.** 1-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80.** Ogł. świąt. 25% droższe. Dla urzedn. państw. emerytów, robotn., inwalidów, i posz. pracy duży rabat

Ceny prenumeraty: Miesięcznie z dodatkiem ilustrowanym i 1 książką 2 zł., bez książki i dodatku zniżona 1 zł. — Kwartalnie, z dodatkiem ilustrowanym i 4 książkami 6 zł.; bez dodatku ilustrowanego i książek 3 zł. Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za [illegible] wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki. Drukarnia „Prawdy“ w Krakowie, Stolarska 6.